Dziś w nun erze: „Życie gospodarcze“

Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 4
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Prenumerata mies. zł 90
wysyłka pod opaską zł 95

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok III | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 Telefon międzymiast. 36-00. Sekretariat redakcji 19-07 Sekretariat przyjmuje codziennie od godz 10 do 12 | Piątek, dnia 9 maja 1947 r. | Konta PKO Zryw Nr VI-135; PKO IKP Nr VI 14 Konto bież Bank Gosp Spółdz. Bydg. konto 808 Konto bież Bank Zw Spółek Zar w Bydgoszczy | Nr 124

Eksplozja zamieniła Texas w miasto ruin



Do Europy nadeszły obecnie pierwsze zdjęcia ilustrujące skutki katastrofalnej eksplozji, która kwitnące miasto Texas zamieniła w miasto śmierci. Jak wiadomo, skutkiem katastrofy zniszczonych zostało tysiące domów, tysiące mieszkańców straciło życie, a dalsze tysiące odniosło rany. Fotografia nasza przedstawia jeden z placów z wrakami samochodów, zalanych wodą, która siłą wybuchu wyrzucona została z portu z odległości jednej mili.

Po 14 godzinnej burzliwej dyskusji

Ważna decyzja socjalistów francuskich

Rząd Ramadiera zostanie u władzy. Głosowanie Rady Krajowej wskazuje na kryzys w SFIO

PARYŻ (obsł. wł.). O godz. 4-tej nad ranem, czyli po 14-stu godzinnej dyskusji Rada Krajowa francuskiej partii socjalistycznej powzięła uchwałę upoważniającą premiera Ramadier do pozostania u steru rządu koalicyjnego, mimo braku przedstawicieli partii komunistycznej. Uchwała zapadła niewielką większością głosów, a mianowicie: 2529 głosami przeciw 2125. Decyzja powzięta przez Radę Naczelną Partii oznacza odstąpienie od dotychczasowej polityki partii, w myśl której socjaliści mogli uczestniczyć w rządzie koalicyjnym jedynie łącznie z komunistami.

Ramadier, broniąc koncepcji rządu bez komunistów oświadczył, że jeśli rada pozostanie przy stanowisku ustąpienia partii socjalistycznej z rządu, a on, jako premier zmuszony będzie do podpisania swej dymisji, to będzie miał wrażenie, że podpisuje wyrok na Republikę francuską. Byłby to bowiem za wielki wstrząs polityczny. Jeśli pozostaniemy nieustępliwi — mówił Ramadier — to burza ucichnie.

Gen sekretarz partii socjalistycznej Mollet, domagając się ustąpienia całego rządu, przestrzegł przed prowadzeniem polityki, która socjalistów może wprowadzić w zasadzkę. Za dotychczasową polityką partii opowiedział się również min. André Philipp.

Straszna nędza w Chinach

Tysiące dzieci bez opieki. 3410 wypadków śmierci z głodu

LONDYN (PAP). Jak donosi z Szanghaju Agencja Reutera, przedstawiciel tamtejszego towarzystwa dobroczynności stwierdził, że na ulicach Szanghaju znaleziono w przeciągu ostatnich miesięcy przeszło 18 tysięcy dzieci chińskich, pozbawionych wszelkiej opieki. W kwietniu znaleziono w tym mieście 3.410 osób, zmarłych z nędzy, w tym 3048 dzieci. W związku ze zwyżką cen zanotowano liczne napady na sklepy żywnościowe.

Kto kierował akcją odbicia więźniów w Acre?

JEROZOLIMA (PAP). Po masowej ucieczce więźniów z więzienia w Acre, znaleziono zwłoki sierżanta Bernarda Cohena, który podczas wojny pełnił służbę w comandosach brytyjskich. Przypuszcza się, że Cohen kierował akcją odbicia więźniów z ramienia organizacji żydowskiej „Irgum Zwei Leumi". Cohen poległ w chwili, gdy terroryści wycofywali się, staczając bitwę ze strażą więzienną.

Anglia a USA

Ostatnia wojna światowa była nie tylko wielkim kataklizmem dziejowym, ale również olbrzymim, o światowych rozmiarach wstrząsem politycznym, socjalnym i ekonomicznym. Wstrząs ten zaciążył zarówno na zwyciężonych jak i na zwycięzcach. Z wielkich mocarstw najdał pod wrażeniem tego wstrząsu znajduje się zwłaszcza Imperium Brytyjskie. Kryzys polityczny i gospodarczy, z którym rządy angielskie porać się będą jeszcze długo, daje się temu mocarstwu dotkliwie we znaki. Wystarczy wspomnieć choćby o tak neuralgicznych punktach Imperium, jak Indie, Egipt, a także mandatowa Palestyna, aby zrozumieć, jak podstawowe interesy brytyjskie narażone są na szwank. Niewątpliwie znaczenie Wielkiej Brytanii w świecie zmalało, niewątpliwie rozliczne troski i kłopoty brytyjskie osłabiły prężność narodu angielskiego i utrudniają prowadzenie samodzielnej, brytyjskiej polityki zagranicznej. Tymi trudnościami i kłopotami wewnętrzno-imperialnymi głównie tłumaczyć należy rzucające się jaskrawo w oczy wysługiwanie się dyplomacji brytyjskiej amerykańskim celom politycznym, niejednokrotnie niezgodnym z żywotnymi interesami Anglii. Niektóre koła amerykańskie nie robią z tego tajemnicy, że dążą do całkowitego podporządkowania Wielkiej Brytanii Stanom Zjednoczonym, a nawet, w ostatecznej konsekwencji, do wchłonięcia Imperium Brytyjskiego przez potęgę amerykańską. Początkowo Anglicy słabo reagowali na tego rodzaju sugestie amerykańskie. Gdy jednak prasa amerykańska zaczęła zbyt brutalnie odsłaniać plany tych kół nowojorsko-waszyngtońskich, gdy o Imperium Brytyjskim ośmielała się pisać jako o człowieku chorym, znajdującym się w agonii, gdy pewne czynniki amerykańskie wystąpiły nawet z wyraźną ofertą, równoznaczną z wyrzeczeniem się przez Anglię swej samodzielności politycznej, dumny naród angielski zaczął się wyraźnie buntować przeciwko uleganiu swoich mężów stanu potężnemu kapitałowi amerykańskiemu. W prasie angielskiej coraz częściej wysuwane są zastrzeżenia przeciwko obecnemu kierunkowi brytyjskiej polityki zagranicznej, coraz częściej trzeźwo myślący Anglicy domagają się nawrotu do własnej, samodzielnej polityki zagranicznej i zerwania z uległością wobec Waszyngtonu. Zwłaszcza w Partii Pracy nastroje w tym względzie nie pozostawiają żadnych złudzeń. B. przewodniczący Partii Pracy prof. Lasky i wielu obecnych przywódców angielskiego świata pracy wskazują na niebezpieczeństwo, grożące Anglii ze strony dolarowiczów i imperialistów amerykańskich, zamieszczających w swej prasie już nawet radosne nekrologi i przygotowujących się cynicznie do zawładnięcia spuścizną po swoim najbliższym krewniaku. Dlatego w Anglii coraz częściej padają głosy, domagające się zmiany na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Tym też należy tłumaczyć pewne rozbieżności angielsko-amerykańskie, zaobserwowane w ostatnim czasie. Ame-

Policja wiedeńska zostanie lepiej uzbrojona

WIEDEŃ (obsł. wł.). W związku z demonstracją głodową w Wiedniu, rząd austriacki zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie. Kanclerz Figl w przemówieniu swoim stwierdził, że wśród demonstrantów znajdowało się wielu cudzoziemców. Min. wyżywienia zobrazował całokształt sytuacji żywnościowej Austrii. W wyniku dyskusji rząd postanowił zwrócić się do państw sojuszniczych o lepsze uzbrojenie policji wiedeńskiej.

Katastrofa samolotowa w Tajgonie

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, że nad lotniskiem w Sajgonie uległy katastrofie dwa samoloty wojskowe typu Dakota i Mosquito. 9 osób załogi poniosło śmierć.

U ęcie 16 Arabów zbiegłych z więzienia w Acre

JEROZOLIMA (PAP). Urzędowo komunikują, że ujęto 16 Arabów, zbiegłych z więzienia w Acre. Nie ujęto dotychczas jeszcze 167 Arabów i 29 terrorystów żydowskich. Wojska brytyjskie i policja przeprowadzają obławy za zbiegami. Główna część obławy koncentruje się między Tel Avivem a Haifą.

Bezskuteczne apele administracji amerykańskiej do Niemców

LONDYN (obsł. wł.). Głównodowodzący amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech gen. Clay wezwał rolników niemieckich do wywiązywania się z obowiązków świadczeń rzeczowych. Jest rażącym paradoksem — stwierdził generał, że po wsiach widzi się tyle zdrowego bydła, podczas gdy w miastach ludzie głodują.

Odsłonięcie tablicy ku czci 5 lotników kanad.

OTTAWA (obsł. wł.). W związku z uroczystością odsłonięcia w Ottawie tablicy pamiątkowej ku czci 5-ciu lotników kanadyjskich, którzy zginęli przewożąc penicylinę do Polski, poseł polski w Kanadzie złożył podziękowanie rządowi i społeczeństwu kanadyjskiemu za pomoc udzieloną Polsce.

Na uroczystości obecny był premier kanadyjski Mackenzie King.

Anglia domaga się redukcji długów wojennych

LONDYN (obsł. wł.). Min. skarbu Dalton wypowiedział się za zredukowaniem brytyjskich długów wojennych. Anglia winna jest sojusznikom swoim z czasów wojny 3 miliardy funt. szterl. Jest rzeczą niesłuszną i niesprawiedliwą, aby W. Brytania przez szereg pokoleń zmuszona była ponosić ciężary, od których nawet wrogowie wolności jak Niemcy i Japonia będą częściowo zwolnione.

Sojusz między Irakiem i Transjordanią

ŁONDYN (PAP). Z Bagdadu donoszą, że ogłoszono tam szczegóły 10-letniego traktatu między Irakiem a Transjordanią. Traktat ten ma na celu współpracę w obronie granic i w utrzymaniu pokoju wśród poszczególnych plemion. Przewiduje on wymianę misji wojskowych oraz ekstradycję przestępców. Traktat został zawarty pod auspicjami Ligi Arabskiej.

Odbudowa mostu w Tczewie

GDAŃSK (obsł. wł.). Wkrótce odbudowany będzie największy w Polsce most kolejowy w Tczewie, posiadający 10 przęseł. Obecnie odbudowuje się już 3 przęsła. Ukończenie prac przewidziane jest na mies. listopad br., przy czym do budowy pozostałych przęseł zużyty zostanie materiał przesłany z Anglii.

Kłopoty angielskiej Izby Gmin



Podczas ostatnich obrad angielskiej Izby Gmin gorącą dyskusję wywołał fakt siedmiokrotnie odraczanej już egzekucji czterech skazanych za dokonanie mordu rytualnego. Przestępstwa tego dopuścili się na Złotym Brzegu czterej tubylcy podczas uroczystości pogrzebowych przywódcy jednego z tamtejszych szczepów, sir Ofori Atta. Zdjęcie przedstawia pochowanego w r. 1943 wodza Atta.

Min. Minc zapowiedział wprowadzenie

ścisłej kontroli cen

Ministerstwo opracowuje projekt rozporządzenia

WARSZAWA (obsł. wł.). Sejmowa komisja skarbowo-budżetowa rozpatrywała budżety Prezydenta RP, Rady Państwa, Prezydium Rady Ministrów, Sejmu Ustawodawczego oraz Najwyższej Izby Kontroli.

Ponadto obradowała komisja przemysłowa z udziałem min. Minca, który poświęcił dużo uwagi zjawisku ruchu cen. „Nie dążymy do upaństwowienia handlu detalicznego — stwierdził minister, ale chcemy narzucić skuteczną kontrolę cen. Sytuacja już dojrzała tak dalece, że wkrótce opracowany będzie odpowiedni projekt, który spotka się zapewne z wielkim zadowoleniem całego świata pracy".

* * *

Wobec zniknięcia na rynku warszawskim niektórych artykułów, a zwłaszcza cukru, przeprowadzono rewizję w 225 sklepach spożywczych Warszawy. Spisano ogółem 80 protokółów karnych. Zatrzymanym grozi obóz pracy.

rykanie zbyt wcześnie odsłonili swoje plany, wzbudzając tym czujność narodu angielskiego. Wszędzie w dominiach i koloniach brytyjskich, gdzie sięga wpływ dolara amerykańskiego, Stany Zjednoczone judzą tubylców przeciwko „ciemiężcom brytyjskim“, przedstawiając siebie natomiast jako dobroczyńców ludzkości i apostołów wolności. Liczne są dziś na ten temat skargi prasy angielskiej.

Trudno przewidzieć, czy istotnie min. Bevin przejdzie wkrótce na proponowane mu stanowisko brytyjskiego dyktatora gospodarczego z szerokimi pełnomocnictwami w zakresie polityki wewnętrznej i ekonomicznej — i trudno jest dziś powiedzieć, czy min. Dalton — w miejsce min. Bevina — istotnie stanie u steru brytyjskiej polityki zagranicznej. Faktem niezaprzeczalnym jest jednak, że większość narodu angielskiego nie ma ochoty służyć nadal imperializmowi amerykańskiemu i podporządkowywać jego interesom swoje ważkie interesy narodowe.

Przemiany na wyspie brytyjskiej są bardzo znamienne i na pewno nie pozostaną bez wpływu na dalszy rozwój wydarzeń światowych.

Kronika kościelna

Uniwersytet katolicki na Węgrzech

CITTA DEL VATICANO (obsł. wł.). Do Stolicy Apostolskiej nadeszły pierwsze raporty o rozpoczęciu działalności uniwersytetu katolickiego na Węgrzech. Raporty wspomniane spotkały się z żywym uznaniem ze strony Ojca św. Piusa XII.

Uniwerstytet został powołany do życia decyzją Konferencji Episkopatu węgierskiego, podjętą na zjeździe biskupów, który — jak wiadomo — odbył się w lipcu ub. roku.

Stan hierarchii kościelnej

CITTA DEL VATICANO (obsł. wł.). Według danych, opublikowanych ostatnio w roczniku papieskim „Annuario Pontificio“, Kościół rzymsko-katolicki posiada obecnie na całym świecie: 354 metropolii, 1.045 biskupstw, 54 opactw t. zw. niezależnych (podległych bezpośrednio Stolicy Apostolskiej), 188 t. zw. prefektur apostolskich i 73 samodzielne okręgi misyjne. Łącznie daje to bardzo pokaźną sumę tysiąca siedmiuset czternastu stanowisk hierarchicznych, oznaczającą poważny przyrost w ostatnich latach — mimo zawieruchy dziejowej, która nie sprzyjała rozbudowie organizacyjnej Kościoła rzymsko-katolickiego.

Pierwszy święty Szwajcar

CITTA DEL VATICANO (obsł. wł.). W dniu 15 maja br. odbędzie się kanonizacja Szwajcara, błogosławionego Mikołaja z Flue, który żył w piętnastym wieku.

Katolicy szwajcarscy przygotowują się z wielkim zapałem do tej wielkiej uroczystości, gdyż będzie to pierwszy w dziejach święty Szwajcar.

We wszystkich katolickich środowiskach szwajcarskich powstały specjalne komitety organizacyjne, których zadaniem jest przygotowanie obchodów.

Ukazały się liczne okolicznościowe publikacje, poświęcone życiu i cnotom „pierwszego świętego Szwajcara“.

Do Rzymu udają się liczne delegacje katolików szwajcarskich na uroczystości kanonizacyjne, które — jak wiadomo — odbywają się z wielkim przepychem w bazylice św. Piotra.

Sprostowanie

Do wiadomości podanej przedwczoraj pt. „700 tys. dzienników wychodzi w ZSRR“ zakradła się nieścisłość. Stan faktyczny przedstawia się jak następuje:

„W ZSRR wychodzi w językach wszystkich narodów radzieckich ponad 7 tysięcy dzienników o nakładzie ogólnym 30 milionów egzemplarzy oraz 360 czasopism o nakł. 6 milionów egzemplarzy. W roku 1946 wydano w ZSRR przeszło 23 tysiące książek i broszur o nakładzie ogólnym niemal 464 milionów egzemplarzy“.

Dramatyczny apel Marshalla

i Trumana o ratyfikację traktatu pokojowego z Włochami

Senat amer. przed powzięciem doniosłej decyzji

Rozłam wśród republ. w Kongresie

WASZYNGTON (obsł. wł.). Min. Marshall zaapelował do senackiej komisji spraw zagranicznych o rychłą ratyfikację traktatu pokojowego z Włochami. Istnieje prawdopodobieństwo, że w senacie nie będzie potrzeba dwie trzecie większości głosów do ratyfikacji traktatu.

Oznaczałoby to zdaniem Marshalla powrót Stanów Zjednoczonych do polityki izolacjonizmu. Świat straciłby — stwierdził dalej Marshall — wszelkie zaufanie do zdolności odegrania przez Stany Zjednoczone roli kierowniczej. Zwłoka w ratyfikowaniu traktatu z Włochami zaszkodziłaby bardzo osiągnięciu porozumienia w sprawie Niemiec i Austrii. Następnie Marshall odczytał list prez. Trumana, stwierdzający, że ratyfikacja jest niezbędna dla powodzenia amerykańskiej polityki zagranicznej. W dyskusji zabrał głos były min. spraw zagr. Byrnes, który również poparł stanowisko Trumana i Marshalla.

W Izbie Reprezentantów toczyła się debata nad sprawą pomocy dla Grecji i Turcji, przy czym zaznaczył się wyraźny rozłam wśród republikanów.

Na czele grupy opozycyjnej republikanów stoi wpływowy przywódca w stanie Ohio, Clarence Brown. Brown uważa, że Stany Zjednoczone nie powinny były pominąć Organizacji Narodów Zjednoczonych w chwili, gdy zamierzały interweniować w Grecji i Turcji.

Odkryto ślady

osady słowiańskiej

OLSZTYN (ki). Na polach maj. Robertowo w pow. olsztyńskim, odkryto pod powierzchnią warstwy ziemi uprawnej ślady popiołu, który występował w dość znacznej ilości. O odkryciu zawiadomiono Państw. Muzeum Archeologiczne, którego dyrekcja delegowała na miejscu archeologa p. mgr. Antoniewicza, który po rozkopaniu terenu odkrył palenisko dawnej chaty. Poza tym znaleziono szczątki ceramiki wczesnohistorycznej oraz inne przedmioty, które świadczą o tym, że na tym miejscu znajdowała się osada, zamieszkała przez Słowian. Wykopaliska zostały zabezpieczone i w najbliższym czasie mają być podjęte dalsze prace badawcze na tym terenie.

Należy zaznaczyć, że w pobliżu Robertowa znajdował się średniowieczny gród zamieszkały przez Polaków, który został zniszczony w XIV wieku podczas najazdu Litwinów. Z grodu pozostały do dziś dnia wały obronne, które niewątpliwie kryją w swym wnętrzu szereg przedmiotów dawnej kultury polskiej.

Fundusz pomocy dla powodzian

Do kasy naszego wydawnictwa wpłynęły dalsze ofiary na pomoc powodzianom:

Cech Piekarzy w Bydgoszczy złożył zł 2000.

Komitet obchodu „dnia lasu“ w Rzeczenicy (pow. człuchowski) zł 500.

Personel f-my St. Jankowski w Bydgoszczy (Al. 1 Maja 51) z okazji imienin szefa zamiast kwiatów — zł 500.

P. Edward Jasiński (Al. 1 Maja 113) — zł 500.

Łącznie z poprzednio pokwitowanymi ofiarami wpłaconymi w kasie wydawnictwa IKP, czytelnicy nasi złożyli sumę zł 245.583 zł.

Turcja zbroi się

kosztem potrzeb gosp.

MOSKWA (obsł. wł.) „Izwiestia“ zamieściły korespondencję swego współpracownika z Turcji, w której autor charakteryzuje ciężką sytuację gospodarczą tego kraju, wynikającą z nadmiernych wydatków na zbrojenia i cele wojskowe. Na te ostatnie wydano w roku bieżącym 90 milionów ft. tureckich więcej, niż w roku ubiegłym. Poważnie wzrosły też wydatki na policję i żandarmerię.

Niebezpieczeństwo grozi 15 tys. mieszkańcom stolicy

WARSZAWA (obsł. wł.). Jak wynika z ogłoszonego sprawozdania ponad 15.000 osób zamieszkuje w Warszawie lokale grożące zawaleniem. W sprawie tej poświęca się obecnie specjalną uwagę i w miarę możliwości osoby te zostaną skierowane do wyremontowanych lokali.

Pochód 1 majowy w Trieście obrzucony granatami

BELGRAD (PAP). Jak komunikuje korespondent dziennika „Politika“ dnia 1 maja w Trieście zostały rzucone granaty przez czynniki faszystowskie, przy czym około 50 osób odniosło rany. Jeden granat ręczny został rzucony na grupę partyzantów i sportowców, którzy udawali się na stadion sportowy, gdzie odbywały się zawody sportowe. Poza tym granat został rzucony do sali, w której odbywała się akademia.

Przed regulacją

rybołówstwa morskiego

SOPOT (am). W Sopocie odbyła się 3 bm. zapowiadana oddawna konferencja przedstawicieli rybołówstwa morskiego, handlu i przetwórstwa rybnego w sprawie usunięcia niedomagań polskiego rybołówstwa morskiego i przełamania panujących co pewien czas kryzysów. W konferencji wziął udział minister żeglugi Adam Rapacki. Przedstawiciele sektora państwowego reprezentowanego przez Centralę Rybną zaprojektowali odbieranie od rybaków wszystkich połowów, równocześnie zaś miałaby być obniżona cena ryb; nadwyżki, których nie dałoby się natychmiast rozprowadzić po kraju, miałyby być kierowane do zasolenia. Koszty zasalania pokrywane byłyby z funduszu wyrównawczego, powstałego z opodatkowania spożywców ryb.

Drugą tezę wysunęli spółdzielcy i kupcy prywatni, którzy zaproponowali chwilową regulację połowów do czasu opanowania kryzysu rybnego. Cena dorsza winna być utrzymana na poziomie opłacalności, nadwyżki z połowów winny być kierowane na eksport. Decyzji nie powzięto w tej sprawie, a minister Rapacki ma rozpatrzyć sprawę w ciągu najbliższych dni.

Ustalono również przydział kutrów dla sektorów następująco: Centrala Rybna (przedsiębiorstwo państwowe) 70 kutrów, sektor prywatny 40 kutrów i spółdzielczy 30 kutrów. Podobnie zostaną podzielone łodzie rybackie.

Świat w kilku wierszach

Rząd Paragwaju wezwał ludność stolicy Assuncion do ewakuacji miasta a to w związku z przewidzianą ofensywą wojsk lądowych i lotniczych.

Wedle doniesień z Wenecji, obrońca feldmarszałka Kesselringa zapowiedział apelację od wyroku, skazującego Kesselringa na karę śmierci.

Skazany przez sąd w Norymberdze na dożywotnie więzienie b. gen. niemiecki Milch, wniósł apelację.

W Prezydium Rady Ministrów w Warszawie podpisany został protokół o zakończeniu repatriacji ludności między Polską a Ukrainą.

Z Warszawy do Londynu wyjechała delegacja prawników polskich z wicemin. Chajnem i wiceprezesem Sądu Najwyższego Barcikowskim — na czele. Wizyta ta potrwa około 1 tygodnia.

Do Warszawy przybył p. Kenneth Porter Kirkwood, charge d'affaires Kanady w Polsce.

W Rzymie ogłoszono, że przybędzie tam wkrótce kardynał polski Sapieha.

W nadchodzący poniedziałek zbierze się w Wiedniu komisja 4 wielkich mocarstw, dla przedyskutowania wszystkich spornych zagadnień związanych z traktatem pokojowym z Niemcami.

Z Budapesztu donoszą, że statki węgierskie w liczbie 11, które „uciekły“ z Linzu, przybyły już na Węgry.

Z Prus Wschodnich wznowiono wysiedlanie Niemców. Transporty liczyć będą po 1.500 osób każdy.

Z New Delhi donoszą, że Mahatma Gandhi odbył 3-godzinną rozmowę z przywódcą Ligi Muzułmańskiej Jinnah. Podobno Gandhi przeciwny jest podziałowi Indii na państwo hinduskie i muzułmańskie.

Z brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech do Polski przybył transport 44 przestępców wojennych, którzy staną przed sądami polskimi.

W rocznicę oswobodzenia Czechosłowacji odbyło się w Pradze uroczyste posiedzenie parlamentu z udziałem prezydenta Benesza i jego małżonki, premiera Gottwalda, członków rządu i korpusu dyplomatycznego.

Ze Stambułu donosi Agencja Reutera, że bawił tam ostatnio prezydent Turcji i przyjął dowódcę amerykańskiej floty śródziemnomorskiej Bieri. Okręty amerykańskie odbywają obecnie rejs po Morzu Śródziemnym.

W brytyjskiej Izbie Gmin toczy się dyskusja nad ustawą o obowiązku przymusowej służby wojskowej. Imieniem konserwatystów projekt poparł b. premier Churchill.

Jak donosi włoska agencja prasowa Ansa z Triestu, obrady jugosłowiańsko-włoskiej komisji, której powierzono ustalenie tymczasowej granicy między obu państwami, utknęły na martwym punkcie.

Prezydent m. st. Warszawy Stanisław Tołwiński powrócił z Belgradu i objął urzędowanie.

Na widowni politycznej

Bevin oklaskiwany

Oświadczenie ministra Bevina, złożone w Izbie Gmin o ratyfikacji polsko-brytyjskiego układu finansowego oraz w sprawie konieczności powrotu Polaków do kraju, wywołało duże zainteresowanie w londyńskich kołach politycznych, oraz spotkało się z niezwykle przychylnym przyjęciem bezpośrednio w samej Izbie Gmin. Polityczny korespondent „News Chronicle“ podkreśla, że po raz pierwszy od wielu miesięcy Bevin był burzliwie oklaskiwany również przez tych posłów Partii Pracy, którzy go stale krytykują. Posłowie ci — stwierdza korespondent — byli niezwykle zadowoleni z zapowiedzi Bevina o zacieśnieniu stosunków z Polską. W czasie wystąpienia ministra w Izbie Gmin, w loży dyplomatycznej znajdował się ambasador RP Michałowski.

Tekst oświadczenia Bevina podany został przez niemal całą prasę brytyjską, która podkreśla, że jest ono wynikiem pożytecznych i przyjaznych rozmów, jakie minister przeprowadził w czasie swego ostatniego pobytu w Warszawie.

Korespondent dyplomatyczny „Times-a“ zaznacza, że rząd brytyjski zwlekał przez 10 miesięcy z ratyfikacją układu finansowego z Polską. Powodów obecnej zmiany stanowiska brytyjskiego należy szukać — pisze „Times“ — częściowo w rozmowach przeprowadzonych przez Bevina w Warszawie, częściowo zaś w wypowiedziach podsekretarza stanu Mayhew, który oświadczył swego czasu, że stanowisko brytyjskie uzależnione będzie od postępowania rządu polskiego. Wynikiem nieratyfikowania układu — podkreśla korespondent — było zablokowanie polskiego złota w Anglii, a fakt ten wywołał pewne rozgoryczenie w Warszawie. Zwolnienie tego złota usunie długotrwały żal, zaś ratyfikacja układu umożliwi Polsce użycie złota i jej funduszów szterlingowych w Londynie na pokrycie zobowiązań, wynikających z anglo-polskich rozrachunków handlowych.

„Manchester Guardian“ wyraża ze swej strony pogląd, że pojednawcze słowa ministra Bevina, które wypowiadał w ciągu ostatnich tygodni w stosunku do Polski, zyskały mu uznanie nawet wśród największych krytyków. Jego ostatnie oświadczenie zaś o ratyfikacji układu finansowego przyniosło ministrowi owację. Wreszcie „Financial Times“ spodziewa się, że decyzja rządu brytyjskiego wpłynie na ożywienie angielsko-polskich stosunków handlowych.

Prasa nowojorska daje bardzo obszerne sprawozdanie na temat decyzji rządu brytyjskiego ratyfikowania umowy finansowej polsko-brytyjskiej i oświadczenie Bevina w Izbie Gmin na ten temat. Wszystkie dzienniki twierdzą, że oznacza to porzucenie przez rząd brytyjski dotychczasowej polityki.

Korespondenci stwierdzają, że oświadczenie Bevina przyjęte zostało z powszechnym zadowoleniem w kołach Partii Pracy, podkreślając, że zadowolenie to było większe niż z jakiegokolwiek innego oświadczenia Bevina złożonego ostatnio. Korespondent „New York Herald Tribune“ omawia historię sporu o złoto polskie i zwraca uwagę na fakt, że równocześnie nastąpiło porozumienie w sprawie poglądów obu rządów na repatriacje.

Ostateczne wyniki

akcji ujawniania się

Ponad 55 tysięcy osób ujawniło się w całym kraju

WARSZAWA (PAP). Ostateczne wyniki akcji amnestyjnej w całym kraju przedstawiają się następująco:

Ujawniło się ogółem 55.277 osób. W tej liczbie było 22.887 członków org. WIN i jej pokrewnych oraz 4.892 członków org. NSZ i jej pokrewnych. Ponadto ujawniło się: 5.987 osób współpracujących z organizacjami podz., 3.124 osoby, które przechowywały broń, 8.432 czł. band leśnych, 7.448 dezerterów, 2.661 przestępców pospolitych i 496 innych.

Ujawnieni złożyli ogółem 14.151 jednostek broni, m. in.: 10 działek, 12 moździerzy, 72 ckm, 832 rkm, 2.752 automaty.

Repatriacja Polaków z Danii

GDAŃSK (am) W najbliższym czasie przewidziana jest zbiorowa repatriacja Polaków z Danii, gdzie dotychczas znajdują się liczne rzesze mieszkańców z terenów Mazurskich, z Warmii, Gdańska i Pomorza Zachodniego, którzy przez cofające się wojsko niemieckie przymusowo zostali ewakuowani na teren Danii, będącej podówczas pod okupacją niemiecką. Prawo powrotu do kraju uzyskują tylko ci, którzy będą mogli wykazać się przed Komisją Repatriacyjną swym polskim pochodzeniem. Selekcja będzie bardzo ścisła, by uniemożliwić wszelkie próby prześlizgnięcia się elementu niemieckiego i wrogiego — w szeregi polskie. Dlatego wskazane jest, aby rodziny polskie z wyżej wymienionych terenów, które wiedzą o pobycie członków rodzin, względnie bliższych lub dalszych krewnych na terenie Danii, zgłosili natychmiast ich adresy obozowe, lub prywatne. Zapisy przyjmuje biuro Okręgu Gdańskiego Polskiego Związku Zachodniego, Sopot, ulica Czerwonej Armii 83, tel. 513-48.

LONDYN (obsł. wł.). Do powrotu z Anglii do Polski zgłosiło się ogółem 35.000 Polaków. W konsulatach polskich w Londynie i Glasgow zgłasza się dziennie 400 osób.

Pozycja strategiczna Australii

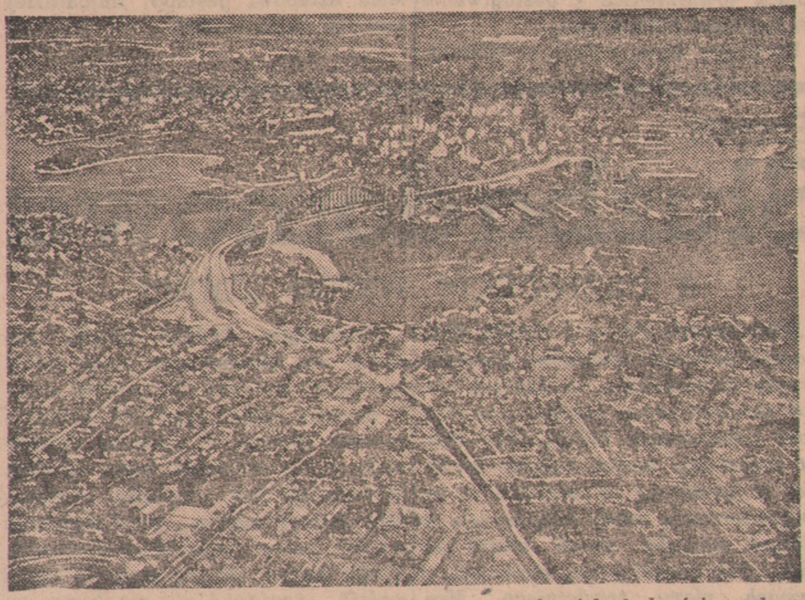
w czasie drugiej wojny światowej

Wielkie połacie kraju o minimalnym zagęszczeniu ludności stanowią podczas wojny specjalny problem dla obydwu stron walczących, a więc zarówno ofensywnej jak i defensywnej. Strona atakująca musi w takich wypadkach stosować zupełnie odmienną strategię, w której rachunek trzeba wkalkulować z reguły prawie w tych wypadkach słabo rozwiniętą sieć komunikacyjną, trzeba uwzględnić trudności w zaopatrzeniu rozlewającej się po wielkich przestrzeniach armii, a przede wszystkim tej armii osłabienie, wywołane rzadkością sieci kontrolującej ogrom zajmowanych terenów, osłabienie narastające w miarę nominalnych zdobyczy terytorialnych. Druga strona — defensywna — staje wobec innych trudności. Mając za zadanie małą siłą ludzką bronić dużej przestrzeni, musi z góry liczyć na straty terytorialne na rzecz wroga, który zdecydował się na atak, a środki jej obrony widzieć musi raczej w trudnościach, jakie ma do zwalczania strona atakująca, aniżeli w własnej sile realnej. Wojna więc dwóch wrogich armii zamienia się na wojnę z przestrzenią.

Tak na przykład Niemcy, zanim dobite zostały przez alianckie uderzenia, przegrały wojnę z przestrzenią. Siły ich, rozproszone po wszystkich krajach Europy i po wszystkich prawie morzach świata, topniały w walce o transport.

Ten sam wróg — przestrzeń — pobił na Dalekim wschodzie Japonię, nim oręż armii sprzymierzonych zadał jej ostateczny cios.

Armie japońskie gubiły się w Chinach, rozpraszały po wyspach Pacyfiku. Z chwilą, kiedy pierwsze uderzenia fanatycznych wojowników Tenno zepchnęły aliantów z kluczowych pozycji strategicznych, z chwilą kiedy padł Hong-Kong, Singapur, Corregidor, Wake, Guam i inne twierdze, a wojska japońskie coraz to dalej posuwały się na południe i działa oraz bomby grzmieć poczęły na wyspach Indonezji, Nowej Gwinei i Salomonach — wyłoniło się zagadnienie Australii. Była ona dla aliantów główną bazą wypadową i miała się stać miejscem startu dla wielkiej, systematycznie przygotowywanej ofensywy. Zdawało się, że od jej utrzymania zależą losy wojny na Pacyfiku. Rozumiała to doskonale Japonia, rozumieli to także Anglosasi. Australia z wielu przyczyn nie mogła stać się kontynentem-twierdzą i ewentualnej inwazji japońskiej przeszkodzić było by jej trudno. Pamiętać trzeba przecież, że na obszarze 7.702.650 km² mieszkało zaledwie 7.400.000 ludzi. Według przedwojennych pojęć cała obronność Australii polegała na jej odizolowaniu od innych kontynentów. Dufna w to odizolowanie Australia nie przykładała żadnej wagi do wojskowego wyszkolenia swych obywateli. I tak np. w roku 1937 było w Australii 2319 zawodowych żołnierzy i 34.624 milicjantów-ochotników. Od tego czasu środki wojenne zmieniły się w sposób po prostu niesamowity i nie tylko, że nie było już wykluczone wyjądowanie wrogiej armii na kontynencie australijskim, ale przeciwnie, było nawet bardzo prawdopodobne. Dowództwo wojskowe zdawało sobie sprawę z tego, czego dowodem może być choćby zarządzenie gen. Mac Arthura, mocą którego w szerokim pasie nadbrzeżnym na północy Australii usunięto w miastach i osiedlach, a także na drogach, wszelkie znaki orientacyjne.



Widok na Sydney, jedno z największych skupisk ludnościowych w Australii.

Sytuacja Australii, która nie miała dość silnie rozwiniętego przemysłu wojennego, a której armie walczyły w dużej części poza macierzystym kontynentem (w roku 1941 — 170.000 ludzi poza Australią, 200.000 w Australii, z tego 60.000 przypadało na lotnictwo — dane przedstawiciela australijskiego w Londynie sir Earle Page) — nie była do pozazdroszczenia szczególnie w okresie, kiedy oskrzydlające manewry japońskich sił zbrojnych przez zajęcie wysp, leżących na wschód od kontynentu próbowały przeciąć połączenie ze Stanami Zjednoczonymi. Wprawdzie intensywnie rozbudowywane we wschodnio-południowej części Australii ośrodki przemysłu wojennego nie były osiągalne dla japońskiego lotnictwa, kontynent jednak bezbronny zupełnie był od północy, gdzie poza wielkim obozem wojennym, jakim stał się Port Darwin (często zresztą bombardowany) nie było żadnych innych baz strategicznych. Australię broniła tylko przestrzeń, przestrzeń w olbrzymiej większości pustynna, zagradzająca drogę do zaludnionych ośrodków południowo-wschodnich.

W tych warunkach rozpoczęła Australia budowę olbrzymiej arterii komunikacyjnej, jednej z tych gigantycznych „via militaris", jakimi alianci potrafili przecinać całe kontynenty, arterii komunikacyjnej łączącej jej ośrodki przemysłowe z najbardziej na północ wysuniętą placówką strażniczą, jaką był Port Darwin. Arteria ta łączyła poprzez Birdum, Lerrimah, Alice Springs i Port Augusta drogę kolei żelaznej do Adelaide. Stąd, z południa, z okręgów przemysłowych i wielkich portów jak Brisbane, Sydney, Melbourne miały nieprzerwaną strugą płynąć materiały wojenne na północ.

Przestawienie przemysłu australijskiego dla celów wojennych postanowione było jeszcze przed 8. 12. 1941 r. w Delhi przez Eastern Supply Conference i miało być dokonane w tym stopniu, aby uniezależnić dominium od przywozu z Anglii. I tak sir Walter Massey-Greene, przewodniczący australijskiej delegacji oświadczył już wówczas, że amunicja dla armii australijskiej wyrabiana jest już wyłącznie w kraju, a produkcja dział przeciwlotniczych, karabinów maszynowych i czołgów wzrasta z dnia na dzień. Produkcja samolotów dostarczała 30 bombowców typu Bristol-Beaufort miesięcznie. Liczba pracowników zatrudnionych w przemyśle wojennym wynosiła wówczas 150.000 osób. Tak więc dzięki wojnie powstały w Australii zupełnie nowe dziedziny produkcji przemysłowej (np. nieistniejący dotychczas przemysł lotniczy), rozwijały się inne (budownictwo okrętowe), a zakłady produkcji stali — Broken Hill, produkujące w 1942 roku towaru za 773 miliony funtów szterlingów, stały się najpotężniejszym zakładem Imperium Brytyjskiego w tej dziedzinie.

Australia w okresie szczególnego zagrożenia odsunęła się z konieczności od W. Brytanii, znajdującej się wówczas w bardzo ciężkiej sytuacji i poczęła pomocy oczekiwać raczej ze strony Stanów Zjednoczonych. USA m. in. i dla własnych interesów, gdyż Australia była im **potrzebna jak już powiedzieliśmy**



Krajobraz parkowy ze swymi charakterystycznymi drzewami eukaliptusowymi towarzyszy nieodstępnie karawanom w drodze z silnie zasiedlonych południowo-wschodnich połaci Australii do niezamieszkałej środkowej części kontynentu. Transport na tej drodze odbywał się przed wybudowaniem wielkiego traktu łączącego Port Darwin z Adelaide — w warunkach bardzo prymitywnych, jak to widać na powyższym zdjęciu

na bazę dla przyszłej ofensywy — pomocy tej nie odmówiły. Uzewnętrzniła się ona w przesyłaniu zaopatrzenia wojennego, w zasileniu słabych liczebnie sił zbrojnych Australii, które w dużej mierze walczyły poza granicami swej ojczyzny i wreszcie w przejęciu głównego dowództwa i pieczy nad całością działań wojennych na Pacyfiku. Sprzymierzeni z dużą cierpliwością gromadzili siły do kontrofensywy. Mac Arthur prowadził zacięte boje i na Salomonach i Nowej Gwinei, (Guadalcanar, Buna, Port Moresby, Bougainville, Rabaul) wiążąc silne armie japońskie w beznadziejnej dla nich walce obronnej („island hopping" — skakanka po wyspach), a równocześnie na środkowym Pacyfiku admirał Chester W. Nimitz koncentrował siły do wspaniałych raidów na silne bazy japońskie (Tarawa, Makin, Kwajalein itd).

Niebezpieczeństwo zostało od Australii odsunięte. Nie doszło do rozgrywki na ziemi australijskiej. Australijczycy jednak z minionej wojny wynieśli szereg doświadczeń i nauk. Dowiedzieli się m. in., że izolacja nie stanowi skutecznej obrony przy stanie dzisiejszej techniki wojennej. Skazana w czasie ostatniej wojny na pomoc sprzymierzeńców, prawie zupełnie pozbawiona decydującego na Pacyfiku głosu, zechce na pewno Australia naprawić błędy swej przeszłości, jeśli będzie chciała mieć coś do powiedzenia w decydujących sprawach, zmieni nastawienie, musi się stać nawskroś nowoczesnym, przemysłowym krajem wielkiej produkcji, zaspokajającej w zupełności własne potrzeby. A do tego potrzebni są ludzie. Australia dzisiejsza wcale też nie z wielką niechęcią odnosi się do imigracji kadr robotniczych i w przyszłości obronność jej nie będzie opierała się wyłącznie na bezludnej, pustynnej przestrzeni.

K. K.

O czym myślą nad Tamizą

Szlaki emigracji

ludności Wielkiej Brytanii

Ponad 300 tysięcy Anglików chce opuścić wyspę

Ponad 300 tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci brytyjskich pragnie opuścić Anglię, by przenieść się do Australii Południowej Afryki i Nowej Zelandii.

Ten gwałtowny pęd do emigracji do brytyjskich dominiów lub krajów należących do Brytyjskiej Wspólnoty, sprawił nie mały kłopot brytyjskim Towarzystwom Okrętowym.

Według planu rządowego, do Australii może wyjechać w przeciągu najbliższych dwunastu miesięcy jedynie 6 tysięcy Brytyjczyków. Pierwszy transport wynoszący 700 osób opuścił Anglię 17 kwietnia br. Natomiast każdego miesiąca będzie mogło wyjechać 1000 osób do Afryki Południowej.

Na wyjazd do Kanady czeka kilkadziesiąt tysięcy kandydatów, idąc w ślad tych, którzy w liczbie 48.000 wyjechali już w 1946 roku. Parlament australijski wyraził zgodę na przyjęcie dziennie 300 do 500 osób. Ogółem może przyjąć Australia jedynie 175 tysięcy do 200 tysięcy emigrantów brytyjskich ze względu na brak środków przewozowych. Dwa wielkie statki brytyjskie „Carnaron Castle" i „Winchester Castle" podjęły się przewieźć 1000 emigrantów brytyjskich do Południowej Afryki. Przez najbliższe 12 **miesięcy będą one całkowicie zablokowane** dla wszystkich innych podróżnych.

W Australii jest praca od zaraz dla 46.000 osób. W nowej Zelandii dla 28.000 osób. We wszystkich jednak wypadkach, to zn., zarówno w Południowej Afryce jako też w Australii i Nowej Zelandii, sprawa mieszkań napotyka na duże trudności. Pierwsza więc grupa wyjeżdżająca do Australii składa się przede wszystkim z ludzi, którzy zajmą się przygotowaniem rozbudowy mieszkań dla tych, którzy przybędą po nich.

Jeśli chodzi o wyjazd do Nowej Zelandii, to trzeba liczyć się, iż upłynie conajmniej ze 12 miesięcy, zanim większa liczba Brytyjczyków przybędzie na miejsce. Brak rąk do pracy sprawia, iż brytyjscy koloniści są dobrze widziani.

Jest wielka liczba zamówień na wyjazd do Afryki Południowej przy pomocy samolotów, jakkolwiek podróż kosztuje 167 funtów. Do końca bieżącego roku wszystkie wolne miejsca samolotowe zostały już wykupione na brytyjskich liniach do Afryki Południowej.

Tak jest nie tylko w W. Brytanii. W środkowej i zachodniej Europie konsulaty są oblężone. Okazuje się, że miliony osób wyjechałyby, gdyby **mogły.**

Nowy strajk we Francji

PARYŻ (obsł. wł.). W kołach politycznych Francji utrzymuje się, że Ramadier, stojąc twardo przy polityce obniżki cen, projektuje jednak kompromisowe rozwiązanie zatargów robotniczych o płacę przez podwyższenie zapomóg rodzinnych. Strajk w zakładach samochodowych „Renault" trwa w dalszym ciągu. Strajkujący wystawili u bram fabryki uzbrojone posterunki. Jak dotychczas do incydentów nie doszło.

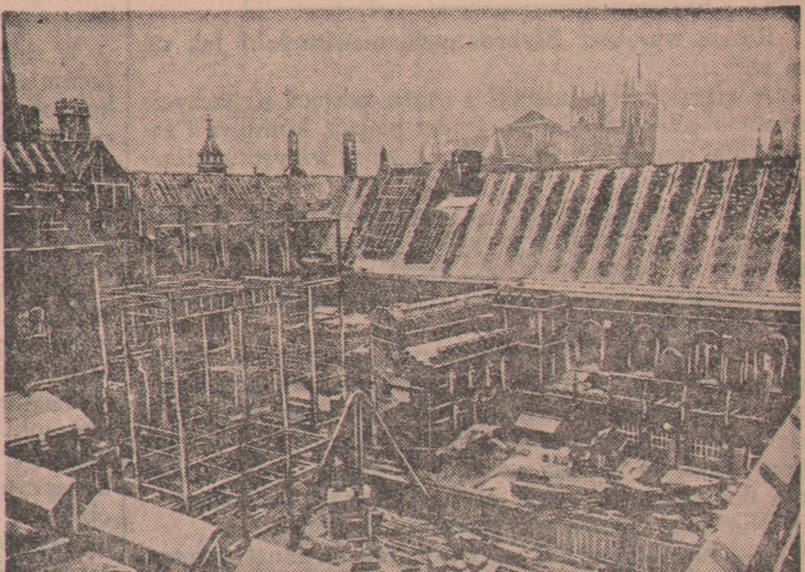
We Francji wybuchł strajk urzędników celnych. Strajk objął m. in. Bordeaux, Cherburg, Marsylię i Lille.

PARYŻ (obsł. wł.). W obecności premiera Ramadier rozpoczęła się w francuskim Zgromadzeniu Narodowym debata nad polityką kolonialną rządu oraz powstaniem na Madagaskarze.

Trudności polityczne we Włoszech

RZYM (obsł. wł.). Zamierzona przez premiera de Gasperi rekonstrukcja gabinetu włoskiego wywołała mnóstwo komentarzy. De Gasperi zapowiedział, iż w dniach między 10 a 15 maja odwoła się do parlamentu o votum zaufania.

Izba Gmin odbudowuje się



*Gmach sejmowy w Warszawie, wypalony doszczętnie podczas powstania warszawskiego w roku 1944 został już odbudowany i służy obradom Sejmu. Tymczasem gmach Izby Gmin w Londynie zburzony przez wybuch bomby lotniczej w roku 1941 znajduje się dopiero we wczesnym stadium odbudowy; projekt wykonał Giles Gilbert Scott. Gmach ... zyma znacznie nowocześniejsze urządzenia, niż posiadała je szacowna budowla, — **patyną wieków i wielkiej historii pokryty Westminster.***

Głos kobiet polskich

w sprawie pokoju z Niemcami

Przedstawicielki polskiego świata kobiecego zgromadzone w Zarządzie Głównym Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet powzięły rezolucję w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami. Pod uchwałą tą, wyrażającą zbiorową wolę kobiet polskich, wszystkie Polki mają złożyć swoje podpisy.

Podajemy tekst rezolucji wzywając członkinie Stronnictwa Pracy do składania podpisów w Sekretariacie swoich Kół.

DEKLARACJA KOBIET POLSKICH

Wszystkie kobiety polskie z najwyższym uznaniem przyjęły do wiadomości memorandum Rządu Polskiego w sprawie Traktatu Pokojowego z Niemcami.

Kobiety polskie walczyły z Niemcami tak samo jak mężczyźni w Wojsku Polskim, w partyzantce i konspiracji. Ogromna ich liczba zginęła na froncie, w więzieniach i obozach.

Niemal wszystkie kobiety doznały w tej wojnie najcięższych krzywd. Okrutna śmierć najbliższych, rozbicie rodziny, głód dzieci, wygnanie i poniewierka, utrata zdrowia i mienia — to był los kobiety polskiej.

Dziś kobiety polskie chcą, ażeby Konferencja Pokojowa na prawdę zapewniła trwały i sprawiedliwy pokój na całym świecie.

Dlatego kobiety polskie domagają się aby traktat z Niemcami zapewnił wytępienie resztek odradzającego się hitleryzmu i zaborczości oraz całkowitego rozbrojenia Niemiec, aby surowa kara dla zbrodniarzy wojennych i zdrajców, którzy w okresie wojny działali na szkodę ludzkości, była ostrzeżeniem dla tych, którzy mogliby mieć podobne zamiary na przyszłość, aby Niemcy wypłaciły odszkodowania krajom, które najbardziej skutkiem ich napaści i zbrodniczej okupacji ucierpiały — i aby żadna pomoc nie została udzielona Niemcom, dopóki pomocy tej potrzebują kraje przez Niemców zniszczone.

Kobiety polskie w trosce o spokój i bezpieczeństwo swego kraju, graniczącego z Niemcami, a tym samym o spokój i bezpieczeństwo świata, żądają honorowania uchwał Poczdamskich, wieczystego przyznania Polsce Ziem Zachodnich, stanowiących jej nierozerwalną część — bezprawnie zagrabionych przez Niemcy.

Żądają udziału Polski i wszystkich państw graniczących z Niemcami w kontroli wykonania Traktatu Pokojowego.

W żądaniach powyższych kobiety polskie zgodne są z 80 milionami kobiet z całego świata, zrzeszonych w Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, co podkreślone zostało specjalną uchwałą, przyjętą na ostatnim posiedzeniu Rady Naczelnej Federacji w Pradze.

Kobiety polskie żądają, aby podpisanie Traktatu Pokojowego z Niemcami miało miejsce w Warszawie, która pierwsza stawiła opór przeważającym siłom hitleryzmu, która przez wszystkie lata wojny była walczącą twierdzą oporu i sumieniem świata, która według planów niemieckich miała zginąć z mapy Europy i której ruiny są najstraszliwszym dowodem zbrodni niemieckich, ma największe w świecie prawo być świadkiem aktu sprawiedliwości historycznej.

Tylko traktat podpisany w Warszawie, będzie cząstką zadośćuczynienia sprawiedliwości.

Tego wszystkiego domagają się kobiety polskie w słusznej trosce o pokój Polski i świata, o lepszą przyszłość i bezpieczeństwo dzieci swoich.

W przededniu procesu Forstera

Z tajemnic t. zw. Volkslisty

W dniu 4. 3. 41 r. ukazało się rozporządzenie o tzw. narodowościowej liście niemieckiej i niemieckim obywatelstwie, dot. przyłączonych do Niemiec wschodnich terenów, podpisane przez ministra spraw wewnętrznych, pełnomocnego zastępcy Hitlera i Himmlera, jako komisarza do spraw narodowościowych.

Celem wciągnięcia mieszkańców wschodnich terenów na listę obywateli niemieckich, stworzono tzw. Volkslistę, składającą się z czterech grup. W przededniu procesu b. gauleitera Forstera warto przypomnieć metody, którymi kierowali się Niemcy w swojej polityce narodowościowej.

A więc na listę wciągnięci mogli być jedynie Niemcy, dawniejsi obywatele Państwa Polskiego i Wolnego Miasta Gdańska.

Z przyjęciem osób obcego pochodzenia zalecano jak największą ostrożność. Gdyby czyniono zbyt wiele ustępstw na rzecz ludzi obcego pochodzenia, wówczas naród, który by w przyszłości powstał — nie będzie mógł w żaden sposób reprezentować prawdziwej rasy germańskiej. Nie stawiano kardynalnego żądania posiadania krwi niemieckiej, jednakże należy brać pod uwagę przynależność rasową. Osoby, nie mogące się wykazać niemieckim pochodzeniem liczyć mogą na przyjęcie tylko wówczas, gdy będą odpowiadały wymogom komisji dla badań rasy.

Tego rodzaju dyrektywy stosować należy w pierwszej linii dla będących obcego pochodzenia, a więc Polaków itd. oraz w stosunku do narodowości obcej krwi, jak Żydów, Cyganów i innych ras pozaeuropejskich.

Na listę nar. gr. I-ej wciągnięto tych Niemców, którzy przed 1 września 39 r. aktywnie brali udział w walce o utrzymanie niemieckości tych ziem. Kto więc w czasie istnienia Państwa Polskiego był w niemieckich organizacjach politycznych, gospodarczych, kulturalnych lub sportowych — musi siłą faktu posiadać przywileje grupy I-szej.

Do niemieckich organizacji politycznych w dawnej Polsce zaliczano nie tylko tego rodzaju stowarzyszenia, co „Jungdeutsche Partei", „Deutscher Volksbund" i „Deutscher Volksverband", ale wszystkie niemieckie partie. Jako takie należy więc uznać także i stowarzyszenia katolickie, czy marksistowskie. Tak samo wchodzą w tę orbitę niemieckie stowarzyszenia kościelne, obojętnie jakiego wyznania. Za aktywnego członka należało uważać każdego, kto wykaże się przynależnością do jednej z wymienionych organizacji. Rodzice, którzy wysyłali dzieci do niemieckich szkół, deklarowali się jawnie jako Niemcy. To samo dotyczy tych, którzy odbywając służbę wojskową w armii polskiej, kazali od razu zaznaczać swoją przynależność narodowościową w książeczce wojskowej. Również ważne było obcowanie w niemieckich kołach towarzyskich i posługiwanie się językiem niemieckim.

Do grupy 2-giej należą ci Niemcy, którzy w czasie istnienia państwa polskiego wprawdzie aktywnie się nie udzielali, jednakże zachowali swą odrębność narodową.

Po wojnie światowej zalecono Niemcom utrzymanie stanowisk w Polsce. Utrzymanie pozycji politycznej czy kulturalnej, mogącej w przyszłości mieć może wpływ na strukturę gospodarczą, zależne było często kroć od samozaparcia się Niemca.

Lojalnie zachowywać się musieli przede wszystkim niemieccy właściciele kamienic, kupcy, rzemieślnicy itd. Ci wszyscy, bacznie obserwowani przez polskich urzędników, często kroć musieli, celem utrzymania niemieckości i egzystencji, maskować swoje poglądy i pochodzenie. Okoliczności zmuszały ich także do wpisywania się do polskich organizacji zawodowych, a nawet i politycznych. I ci właśnie Niemcy służyli przybyłemu sztabowi gestapo najbardziej cennymi informacjami.



Tezem

Służba domowa

a bezrobocie wśród kobiet

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej powołało specjalne społeczne urzędy zatrudnienia, w których dotąd zarejestrowano bardzo poważną ilość bezrobotnych kobiet. Min. Pracy projektuje nawet zużycie kredytów w wysokości 40 milionów zł na zorganizowanie robót publicznych, w których mogłyby wziąć udział kobiety. Jak donosi prasa stołeczna, w ramach planu trzyletniego, Min. Pracy przewiduje zorganizawanie we wszystkich gałęziach przemysłu jednego działu pracy, przeznaczonego specjalnie dla kobiet. Kwestią przeszkolenia kobiet zajmuje się także b. wydatnie Liga Kobiet, organizując we wszystkich ośrodkach kursy dokształcające w rzemiośle.

Odbyła się nawet konferencja międzyministerialna, celem zlikwidowania bezrobocia wśród kobiet.

Konieczność pracy zawodowej wśród kobiet wypływa nie tylko z potrzeby zwiększenia kadr fachowców, ale i z potrzeby zarobkowania kobiet, które, w części samotne, w części obarczone rodziną, muszą stworzyć sobie i swoim najbliższym egzystencję. Dużo jest kobiet opuszczonych, których mężowie dotąd nie dali znaku życia, które nie wiedzą same co począć, żyjąc z dnia na dzień, wegetują, marnując siły żywotne, zaniedbując siebie i swoją rodzinę.

Dziewczyna kończy szkoły, poświęci się ukochanemu przez siebie zawodowi, pracuje. W pewnej chwili poznaje kogoś, wychodzi zamąż i zakłada rodzinę. I wówczas dopiero staje wobec problemu, który do dnia dzisiejszego jest kwestią otwartą. Gdy zostaje matką, musi wybierać między pracą zawodową a domem. Kocha zawód, ale nie może do niego wrócić, ponieważ nie ma komu zostawić domu, dziecka. Tak długo więc nie można mówić o bezrobociu wśród wszystkich kobiet, jak długo kobiety wykształcone zawodowo i chcące dalej pracować, a obarczone rodziną nie będą miały pomocy domowej.

Każda z pań domu wie dzisiaj dobrze, tak jak każdy kierownik Urzędu Zatrudnienia, jak się przedstawia u nas sprawa służby domowej. Nieskończona jest lista zgłoszeń poszkodowanych, okradzionych przez zaangażowaną pomoc domową. Inna „pomoc domowa" pragnie wysokiego zarobku. A tego praca w domu nie daje. Dlatego ciągną kobiety przede wszystkim do pracy w fabryce. Wprawdzie dostają tam kilka tysięcy zł, jednakże nie liczą tego, że w domu mają przyzwoite utrzymanie, mieszkanie, opał, światło. Niektóre kobiety wykazują kompletny brak chęci do pracy, zapominając o

(Dokończenie na str. 6-tej)

B. SUJKOWSKI

Drzewo przeklęte

CYKL OPOWIEŚCI

12

Resztę wyrąbać? Bezbronnych, niewinnych? Jak to, za co?

A właśnie wiatr uderzył z nagła, zakręcił na szczycie wzgórza smugami piachu, wydął płaszcz komtura i zatrzepotał nim, jakby urągliwie ukazując wszystkim czarny, wielki krzyż.

Ksiądz przeżegnał się, oprzytomniał, nabrał nadziei. Przecież to chrześcijanin, rycerz, zakonnik, przecież to niemożliwe, aby nakazał taką rzeź!

Ale wokoło już powtarzano rozkaz, już knechci chwytali za broń.

— Stójcie! — Wołał ksiądz po niemiecku, w rozpaczy najwyższej, chwytając za uzdę rumaka komtura i wysoko wznosząc monstrancję. — Czy Boga się nie boicie? Stójcie! Na Chrystusa, Pana naszego i święty znak Jego męki, co chcecie uczynić, rycerzu? To chrzecijanie, dobrzy chrześcijanie, niewinni, bezbronni ludzie.

Nie zabijaj! Boże przykazanie: nie zabijaj!

— Nie rozumiem! — Obojętnie mruknął komtur, próbując oswobodzić cugle z rąk księdza.

— Na rany Chrystusowe, rycerzu. toć to dobrzy chrześcijanie! — powtarzał ksiądz w rozpaczy, wciąż po niemiecku, przypadając do nogi Krzyżaka. Ten znudzoną, obojętną twarz odwrócił w drugą stronę, lecz jednocześnie spokojnie wyjął stopę ze strzemienia i żelaznym, bojowym butem kopnął księdza w pierś. Starzec stęknął tylko, zatoczył się i runął na wznak, oddając krew ustami, a komtur, nie patrząc nawet na powalonego począł zjeżdżać ze swymi towarzyszami ze wzgórza.

Przed szeregiem knechtów zatrzymał się, stanął w strzemionach i zakrzyknął coś ostrym, skrzeczącym głosem. Pochyliły się włócznie, zgrzytnęły wyrywane z pochew miecze i cały mur ruszył naprzód, wolno, miarowo, nieubłaganie, jakby to nie ludzie szli, lecz same żelazo, same bezduszne zbroice.

W tłumie zrozumiano co się dzieje, pojęto — słów nie pojmując, rozkaz i w obłędzie przerażenia tłum runął do kościoła, tam szukając schronienia, a gdy maleńka świątyńka zapełniła się w jednej chwili zbitą masą ciał — reszta przetoczyła się na drugi stok wzgórza, ku rzece i dębowi, choć go pospolicie unikano. Łączka pod drzewem zapełniła się wnet, ale tłum zamarł przed wodą, bo o przeprawieniu się ani mowy nie było.

Bowiem po ostatnich deszczach rzeka wezbrała, toczyła mętną, spienioną falę, wysoko sięgając ku szczytowi wyniosłego brzegu, a po drugiej stronie łąki mokradła zalane były szeroko, że raczej jeziorem się teraz zdały. Gdzie niegdzie tylko z tego rozlewiska sterczały małe wyseepki. kępy olch, czy czuby jakichś zatopionych krzaków. Czajki tam polatywały z krzykiem, obojętne dla spraw ludzkich, oddając się swym łowom i radując obfitości wody. Bocian też kołował zwolna, ważąc się na szerokich, białych skrzydłach, symbol pokoju i pomyślności.

Daleko, za bagniskami czerniała ściana lasów Częstoborowickich, tam było zbawienie, ratunek, ucieczka.

Ale woda stanowiła przeszkodę nie do przebycia i gdy pierwszy Kuba od kowala, chłopak silny, spróbował przepłynąć i wnet przez wir porwany znikł w mętnej fali, tak że nawet głosu nie wydał i tylko ręka jego z rozczapierzonymi jak szpony paluchami wyprysła na chwilę nad powierzchnię i przepadło wszystko — nikt się już do wody nie ważył zbliżyć.

Tymczasem stłoczeni przy kościółku na małym cmentarzu zaparli za sobą pośpiesznie wrota i padli wszyscy na kolana, szukając ocalenie w modlitwie. Murek wokoło był niski, z kamieni polnych ułożony, nawet czterech łokci nie sięgał, ale przecież miejsce było poświęcone, przecież tutaj już nic chyba nie grozi!

Ledwie jednak rozpoczęli modły, gdy nad murem ukazały się groty włóczni i szczyty hełmów, a wrota zatrzeszczały, parte gwałtownie. Po chwili nad murem wychynął jakiś Niemiec, widać podniesiony przez towarzyszów, rozejrzał się wokoło, coś zawołał ku swoim, a następnie przełożył kuszę przez mur i śmiejąc się szeroko puścił grot w tłum. Padła, wydając tylko westchnienie i rękami zatrzepotawszy, Bogna, żona borowego Sulimierza, a tamten już brał z rąk towarzyszów nową kuszę i znów bełt warknął przez powietrze i krzyk mu odpowiedział straszny, bo Jaroszów chłopak, wyrostek w brzuch ugodzony, zwalił się ciężko i rzucał się, i skomlał z bólu.

Wraz też pękły wrota i knechty kupą, przepychając się nieco skoczyły ku tłumowi.

Pierwszy borowy Sulimierz rzucił się ku nim, niechając ciała żony, ze skowytem wporst, tak strasznym, nieludzkim zupełnie, że zadrżeli ci, co to usłyszeli. Najbliższy knecht zasłonił się dzidą, ale tylko trzasnęła w garści borowego jak patyk suchy, a natychmiast też i knecht, zdławiony strasznym uchwytem, zapiał dziwacznie i runął na ziemię. Sulimierz, nieprzytomny zupełnie, nie puścił gardzieli wroga, runął z nim razem i dławił dalej, na śmierć, warcząc jak zwierz, gdy się dorwie do zdobyczy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nr 19 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 9. 5. 1947

Samorząd w Polsce

jako czwarty sektor państwowego modelu gosp.

Gospodarka planowa, której podmiotem według panujących obecnie poglądów może być jedynie państwo, ma to do siebie, że ujmuje całe gospodarstwo narodowe, albo przynajmniej jego najgłówniejsze (kluczowe) gałęzie w jeden precyzyjny system „szufladkowy", który razem ze wszystkimi przedziałkami („sektorami") tworzy współczesny model gospodarczy. Dąży ona do całkowitego usystematyzowania życia gospodarczego bez reszty. Jedna sprężyna centralna puszcza w ruch cały mechanizm produkcyjny, rozdzielczy i wymienny według ustalonego z góry jednolitego planu działania. Plan ten uwzględnia jednak tylko te dziedziny życia gospodarczego, które są umiejscowione w wachlarzu modelu gospodarczego. W przeciwnym razie znajdą się poza sferą planowania ze wszystkimi wynikającymi stąd ujemnymi skutkami.

W naszym modelu gospodarczym znaliśmy dotychczas tylko trzy sektory: państwowy, spółdzielczy i prywatny. Zostały one przez obowiązujące przepisy prawne i autorytatywne dyrektywy pojęciowo, organizacyjnie i funkcjonalnie już zdefiniowane (choć nie zawsze dość dokładnie) — tak, że działanie ich bez większych tarć i zgrzytów jest całkiem możliwe. Istniejące jeszcze wątpliwości będą z pewnością w najbliższym czasie wyjaśnione.

Kardynalnym niedopatrzeniem naszego ogólno-państwowego planowania jest fakt, że przy ustalaniu sektorów zapomniano w nowym modelu gospodarczym umiejscowić **samorząd terytorialny**, który jednak mimo wszystko istnieje, działa, zaspakaja potrzeby lokalne i bierze żywy, często nawet przykładny, udział w ogólnym dziele odbudowy. Przykrą konsekwencją tego przeoczenia jest brak wystarczającej opieki finansowej, która zwłaszcza po olbrzymich zniszczeniach ostatniej wojny jest nieodzowna do normalnej gospodarki. Wydano wprawdzie nowe prawo samorządowe oraz dekrety o finansach i podatkach komunalnych. Treść i połowiczna forma tych przepisów wskazują jednak wyraźnie na to, że dotychczas dla samorządu nie znaleziono jeszcze zasadniczej koncepcji. Z jednej strony uznaje się jego dodatnie dla życia państwowego walory — z drugiej strony jednak uważa się go za element przeszkadzający w scementowaniu jednolitej i centralistycznej administracji państwa.

Postępowania takiego nie można uważać za słuszne, gdy się zważy, że samorząd terytorialny w czasach wszechwładnego indywidualizmu i nieskrępowanego kapitalizmu przy prowadzeniu swoich przedsiębiorstw kierował się wyłącznie motywami społecznymi, nie bacząc na moment zysku wzgl. rentowności. W swoim czasie już (w 1933 r.) wybitny samorządowiec Konstanty Krzeczkowski zwrócił słusznie uwagę, że w projektach planowej gospodarki nie docenia się roli ani bogatej praktyki związków komunalnych. Skoro państwo obecnie — i to słusznie w uznaniu wielkich wartości społecznych i dla szybszej odbudowy kraju — dopuściło do działalności nawet inicjatywę prywatną, to nie ma przecież żadnych, choćby najmniejszych przeszkód ani trudności w znalezieniu dla samorządu odpowiedniego miejsca w naszym modelu gospodarczym. Nie ulega chyba najmniejszej wątpliwości, że samorząd jako taki nadal będzie istniał, ponieważ ew. zniesienie go i upaństwowienie wraz z jego przedsiębiorstwami nie odpowiadałoby zupełnie zasadom demokratycznym. Wówczas należy jednak przystąpić jak najwcześniej do opracowania odpowiedniego systemu dochodowego dla samorządu, gdyż dotychczasowy system dotacyjny jest wysoce demoralizujący i uniemożliwiający wprost wszelką planową i odpowiedzialną gospodarkę. Dlatego też polityka finansowa wszystkich samorządów jest chaotyczna i doraźna. Na dłuższą metę taki stan rzeczy nie da się utrzymać i musi prowadzić do gospodarczego załamania się. Słusznie więc podkreślił dr Gajewski („Gospodarka Planowa", Warszawa 1947, str. 86, 87), że samorząd powinien stanowić czwarty człon mieszanego modelu gospodarczego Polski, utrzymując równowagę między silnym i dobrze zorganizowanym sektorem inicjatywy prywatnej, a długofalowym, centralnie zarządzanym i masowo produkującym sektorem państwowym. Trzeba samorządowi dać nareszcie miejsce w polskim modelu gospodarczym, który mu umożliwi życie i dalszy rozwój oraz zapewni należytą obronę najżywotniejszych interesów.

W tym też kierunku — zdaje się — pójdzie dalszy rozwój. Z największym zadowoleniem można w ostatnim czasie zauważyć żywsze zainteresowanie się zagadnieniem samorządu. Na zjeździe naczelników wydziałów i inspektorów samorządowych w kwietniu rb. minister Osóbka-Morawski złożył oświadczenie, że samorząd terytorialny jest czwartym, i to b. ważnym sektorem gospodarki publicznej państwa, któremu należy poświęcić wiele uwagi. Do realizacji jego zadań w tym charakterze ma dopomóc powstający przy Ministerstwie Administracji Publicznej „Wydział Planowania". Ponadto oświadczył na posiedzeniu Sejmowej Komisji Budżetowej w dniu 25 kwietnia rb., że Ministerstwo opracowuje obecnie dekret o unifikacji wszystkich przepisów prawnych, które już obowiązują w dziedzinie samorządu. Drugim etapem będzie praca nad ustawą samorządową, która została już rozpoczęta. Również w sprawie wyborów samorządowych zostały wydane polecenia opracowania odnośnych aktów prawnych.

Byłoby więc b. pożądane, by obecnie restytuowano Związek Miast Polskich jako kompetentny i facnowy organ do zaopiniowania wszystkich wymienionych projektów. Według słów min. Osóbki-Morawskiego odczuwa się istotnie potrzebę stworzenia jakiegoś czynnika obrony interesów związków komunalnych. Takiemu stwierdzeniu, odpowiadającemu w całej pełni rzeczywistemu stanowi rzeczy, przyklasną wszyscy samorządowcy. Czas najwyższy, by o koncepcji samorządu, jego formie prawnej i aspektach gospodarczo-finansowych decydowali wzgl. przynajmniej współdziałali teoretycy i praktycy fachowi, którzy do toczącej się dyskusji (narazie tylko ministerialnej) mogliby dorzucić niejedną trafną uwagę. Gospodarka planowa, która w zasadzie nie znosi żadnych, choćby najmniejszych omyłek, tylko wówczas może dać dobre wyniki, gdy samo planowanie opiera się na wszechstronnych i obiektywnych przesłankach nauki i bogatym doświadczeniu praktyki. (dr T. N.)

Po zamknięciu Targów Poznańskich

Skromny, lecz pomyślny bilans

W dniu 4 bm. nastąpiło zamknięcie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Według przybliżonych obliczeń, ogólna ilość zwiedzających dosięgła 363 tys. osób. Szczególnie wielka była frekwencja w dniu 1 maja oraz w ciągu ostatnich dwóch dni trwania targów, wahając się od 60—70 tys. dziennie.

Na targach doszło do sfinalizowania szeregu poważnych umów. Trudność polegała na ogran. czasu dla ustalenia z kontrahentami zagranicznymi kursów przerachunkowych, cen eksportowych wyrobów polskich w dolarach oraz uzgodnieniu terminów dostaw, jakości opakowania i asortymentu gatunków.

Pierwsze większe transakcje, jakie przemysł państwowy zdołał zawrzeć na Targach Poznańskich, dotyczą przede wszystkim wyrobów włókienniczych, cieszących się szczególnym zainteresowaniem i wysokim uznaniem ze strony przedstawicieli zagranicznych. Dużych obrotów dokonano ponadto na szkło i porcelanę, dalej na chemikalia i meble.

Wszystkie transakcje eksportowe, zawierane na targach, płatne są w walutach obcych, jako nie objęte obowiązującymi umowami handlowymi.

Nasze pierwsze kroki

Radiokomunikacja

Pocztowe urządzenia radiokomunikacyjne uległy w czasie wojny całkowitemu zdemolowaniu wzgl. zostały wywiezione przez Niemców. Budynki, w których urządzenia te były zainstalowane, w większości są zniszczone. Również uległy zniszczeniu urządzenia antenowe (maszty metalowe) i silnicowe.

W pierwszym okresie uruchomiono parę zespołów krótkofalowych radiostacji małej mocy, polowego typu, uzyskanych od władz sowieckich. Następnie wyremontowano i zmontowano z pozostałego po Niemcach złomu kilka zespołów nadawczych i odbiorczych. Urządzenia sowieckie i wykonane własnymi siłami zainstalowano w Gdyni, ponieważ komunikacja z okrętami i państwami bałtyckimi należała do najpilniejszych. Dla nawiązania łączności z tymi państwami zostały zużyte również urządzenia otrzymane z Ameryki i Anglii.

Jednym z równie pilnych zadań było uruchomienie sieci radiotelegraficznej wewnętrznej dla komunikacji między miastami, które nie posiadały jeszcze doprowadzonej do należytego stanu sieci telegraficznej przewodowej. Zainstalowane w Gdyni w sierpniu 1945 r. urządzenia pozwoliły na nawiązanie łączności ze Szwecją i Danią oraz z okrętami na morzu. W dalszej kolejności zaopatrzono Katowice i Warszawę w sprzęt, dzięki czemu można było obsłużyć centrum przemysłu węglowego z Wybrzeżem i z państwami importującymi polski węgiel oraz z Warszawą. Poza tym Katowice mogły nawiązać łączność z Włochami, Francją, Syrią, Szwajcarią, Węgrami i Jugosławią, Warszawa zaś ze Stanami Zjednoczonymi Am. Półn., Anglią oraz ZSRR.

W celu usprawnienia wymiany radiotelegraficznej uzyskano z Ameryki i z demobilu amerykańskiego we Francji i Anglii urządzenia automatyczne, manipulacyjne oraz przystąpiono do budowy anten kierunkowych, zastosowanie których powoduje znaczne wzmocnienie nadawanych sygnałów, a co za tym idzie, możność szybszej wymiany korespondencji.

Niezależnie od tego spowodowane zostało uruchomienie produkcji krajowej takiego automatycznego sprzętu i pierwsze serie wyprodukowanych przez firmę „Roto" w Falenicy urządzeń automatycznych, pracują już z pomyślnym wynikiem. Państw. Zakł. Tele i Radiotechniczne obecnie uruchamiają produkcję urządzeń nadawczych, a do czasu uzyskania z tego źródła sprzętu, zakupy tegoż sprzętu odbywają się przeważnie w Ameryce u przedwojennego dostawcy. Ostatnio zostały zamówione urządzenia radiotelefoniczne dla komunikacji między Warszawą a Nowym Jorkiem.

W chwili obecnej posiada Polska 14 połączeń radiotelegraficznych z państwami europejskimi (ZSRR, Anglia, Austria, Bułgaria, Dania, Finlandia, Francja, Jugosławia, Norwegia, Rumunia, Szwajcaria, Szwecja i Węgry) i dwa połączenia z państwami pozaeuropejskimi (USA i Syria).

Reorganizacja Ministerstwa Przemysłu

W związku z reorganizacją Ministerstwa Przemysłu, do którego w myśl dekretu z dnia 27. III. 1947 r. przyłączono handel krajowy i zagraniczny, Minister Przemysłu i Handlu zarządził następującą organizację handlu wewnętrznego, w łonie rozszerzonego Ministerstwa.

Powstały następujące nowe departamenty: 1. Departament Planowania i Polityki Handlowej, 2. Departament Obrotu Produktami Zwierzęcymi, 3. Departament Obrotu Ziemiopłodami. Poza tym powstały dwa urzędy na prawach Departamentu: 1. Biuro Cen i Komisariat Rządu do Spraw Wystaw i Targów.

Nazwy poszczególnych Departamentów i Biur wskazują na zakres ich kompetencyj i działania. Zaznaczyć należy, że Departamentowi Planowania i Polityki Handlowej powierzono ogólne planowanie obrotów wewnętrznych i usług handlowych (plany dystrybucji terenowych: podmiotowej i przedmiotowej, planowanie inwestycyj, zatrudnienia, finansowania, określanie niedoborów importowych i nadwyżek eksportowych), ogólne kierownictwo polityki handlowej, opracowanie zagadnień prawnych, ustrojowych i administracyjnych, w dziedzinie handlu organizacja aparatu zbytu krajowego, przetwórstwa itp. Nadto powierzono temu Departamentowi kompetencje w sprawach szkolnictwa zawodowego, handlowego, nadzór nad pracą w zakresie polityki handlowej w wydziałach wojewódzkich i referatach powiatowych, współprace z organizacjami samorządowymi w sprawie kontroli i nadzoru nad targowiskami, rzeźniami, jarmarkami itp.

Biuro Cen posiada następujące uprawnienia: publikowanie cenników, ustalanych przez organy państwowe, opracowywanie analiz cen wolnorynkowych, organizowanie sprawozdawczości, współpracy z Głównym Urzędem Statystycznym itp.

Komisariat Rządu do Spraw Wystaw i Targów będzie regulował sprawy związane z krajowymi, międzynarodowymi wystawami i targami w Polsce oraz udziałem wystaw krajowych na wystawach i targach zagranicą.

Wydawnictwa nadesłane

Zygmunt Makowski: **„Jak założyć i prowadzić ogród owocowy"**, wyd. 3, str. 70 z 9-cioma rycinami, cena zł 140.

Teraz, gdy mamy wielkie braki w drzewostanie owocowym oraz nadzwyczajną drożyznę owoców, ukazanie się książki sadowniczej należy uważać za pomyślną okoliczność zwłaszcza, że autor jej posiada 36 lat praktyki sadowniczej poza sobą i przez parę lat przedwojennych wykładał sadownictwo na Uniwersytecie Poznańskim. Szczególne znaczenie przypada tej książce w dostarczaniu wiadomości z zakresu uprawy drzewek owocowych w ogródkach przydomowych i działkowych w obrębie miast. Piękna szata wydawnicza dopełnia całości.

Kronika gospodarcza

✱ Na Dolnym Śląsku otwarto 3 nowe linie kolejowe, które mają przeważnie znaczenie gospodarcze.

Na nowootwartej linii Brzeg — Głęboka — Przeworna o długości 38.5 km odbudowano m. in. 3 mosty. Na drugiej linii, Odmuchów — Jaworek o długości 13.5 km, odbudowano 4 mosty i stację Jaworek. Najkrótszą linią (9.5 km) z nowootwartych jest Strzepin — Kurnatowice.

✱ Naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego inż. Piotrowski stwierdza dalej, że obawy co do podwyższenia ceny cukru lub też zmniejszenia jego produkcji są niczym nieuzasadnione. Przemysł cukrowniczy dysponuje dostateczną ilością cukru dla zaopatrzenia kraju i cena cukru w żadnym wypadku podwyższona nie będzie.

✱ Statek „Borysław" wyładował w Gdyni kilka tysięcy sztuk skór suchych kolumbijskich, wartości 78 tys. dol. W drodze znajduje się transport 780 ton skór argentyńskich i brazylijskich ciężkich, lekkich i gotowych podeszwowych, jak również 100 ton skór owczych islandzkich.

✱ Przetwórnia pierza w Swarzędzu pod Poznaniem ma na składzie 30 ton puchu przerobionego i surowego, czekającego na eksport do Anglii.

✱ Zniszczony przez Niemców most kolejowy na rzece Kamiennej na linii Skarżysko—Lublin został odbudowany przez hutę „Ostrowiec" i oddany do użytku.

✱ W Zabrzu rozpoczęła już produkcję pierwsza prywatna fabryka witaminy D.

✱ Trzy i pół procentowa norweska pożyczka dolarowa na sumę 10 mil. dolarów, rozpisana w Ameryce, została w krótkim czasie pokryta z nadwyżką. Jest to pierwsza emisja europejska na rynku amerykańskim.

✱ Spadkobiercy Domu bankowego Rotshild and Sons postanowili przekształcić to przedsiębiorstwo na spółkę familijną z kapitałem akcyjnym półtora miliona funtów.

✱ Zgodnie z zapowiedziami, do portów polskich nadchodzą regularne transporty zbóż. Ostatnio do portu gdańskiego wszedł norweski statek „Dana" z transportem ponad 1.000 ton jęczmienia i owsa, oraz duńskie: „Katia Lau" i „Anna Lau" z łącznym transportem 2.851 ton zbóż.

✱ Wznowiony został bardzo silny eksport polskiej surówki żelaznej. W Gdyni na nabrzeżach leżą już stosy surówki przeznaczonej na eksport. Amer. statek „Mormac Saga" zabrał do Nowego Jorku i Bostonu 800 ton surówki żelaznej i drobnicę w postaci wzorów koszy wiklinowych produkcji polskiej, fiński zaś parowiec „Marta" zabrał do Sztokholmu ponad 500 ton surówki oraz ładunek prętów żelaznych, bieli cynkowej i blachy.

Seryjna produkcja polskiego motocykla

Na podstawie wykonanego w fabryce Brevillier i Urban w Ustroniu prototypu silnika motocyklowego, przystąpiono do seryjnej fabrykacji popularnych motocykli.

Nowy typ silnika jest 1-cylindrodrowy, dwutaktowy o pojemności skokowej 125 ccm. Pozwoli on rozwinąć szybkość do 60 km/godz. przy obciążeniu do 100 kg. Przewidywana zdolność produkcyjna zakładów wyniesie ok. 1000 sztuk motocykli miesięcznie.

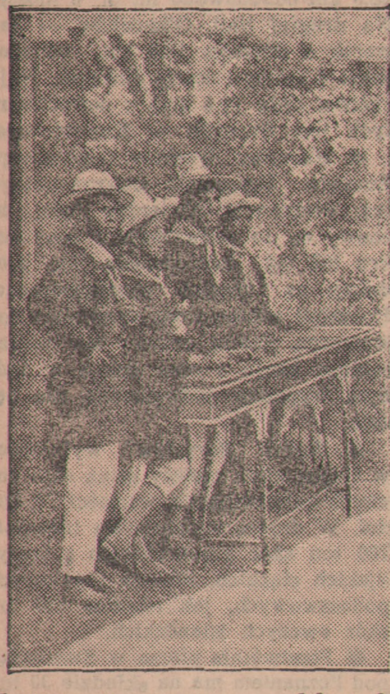
Bilans polskiego handlu zagr. za marzec

Bilans polskiego handlu zagranicznego zamyka się za marzec r. b. saldem czynnym okrągło 7,2 mil. dolarów, wobec 5,1 mil. dolarów w lutym r. b.

Przywieźliśmy do kraju towarów za 7.528 tys dolarów w porównaniu z 7.212 w miesiącu poprzednim, wywieźliśmy natomiast za 14.638 tys. dolarów wobec 12.284 tys. w lutym.

W Guatemali żyją Cuiche
ostatni potomkowie Mayów
Na gruzach wielkiej kultury wegetuje prymityw

Guatemala jest obok Meksyku jedynym krajem w centralnej Ameryce, który mimo naporu cywilizacji europejskiej, epoki samochodów, samolotów, jeszcze dzisiaj poszczycić się może pokaźną liczbą tubylców. Szczepy Indian guatemalskich żyją życiem zupełnie odrębnym, nie dopuszczając do siebie żadnych wpły-



Instrument muzyczny, podobny do ksylofonu jest narodowym instrumentem Indian, pochodzącym od Murzynów, przywiezionych z Afryki w charakterze niewolników.

wów amerykańskich, stanowią resztki słynnego szczepu Mayów, który stał przecież na najwyższym szczeblu kultury, dopóki napór hiszpańskich zdobywców nie zniszczył brutalnie tego wszystkiego, co świadczyć mogło o jego cywilizacji.

Świątynie, pomniki i przecudnej roboty rzeźby w kamieniu zostały zdewastowane bezwzględną ręką Europejczyka, a szczątki tego znaleźć można jeszcze w dziewiczych lasach Yucatan w Meksyku i w Peten w Guatemali. O wysokim stopniu kultury świadczyć może chociażby fakt, że miasto Palengue rozciągało się na przestrzeni 40 km. Znaleziono tu tylko nikłą część budowli. Dzisiaj lasy dziewicze są poważną przeszkodą w odnajdywaniu bezcennych pamiątek po tubylcach.

Ponieważ Guatemala bogata jest w tereny górzyste, wulkany — stanowi dobry teren do tworzenia osad odgradzających się całkowicie od cywilizacji. Wśród takich właśnie wzgórz potomkowie szczepu Mayów zamieszkują najbardziej niedostępne tereny, pilnie strzegąc, aby żadne naleciałości nie wypaczyły ich obrządków. Centrem ich jest Chichicastenango. Żyją oni na wysokości 1600 do 1800 m nad poziomem morza. Plemię nosi nazwę Cuiche. Dwa razy tygodniowo odbywają się targi w Santo Tomas. Cuiche mówią językiem własnym i surowo przestrzegają wierzeń i zwyczajów swoich przodków.

Mają też swój własny ubiór: mężczyźni noszą krótkie spodnie i bluzki z ciężkiego sukna, bogato haftowane. Astronomowie i astrolodzy noszą na spodniach i bluzach wyhaftowany znak słońca. Nakrycie głowy zwane „Zut" składa się z kolorowej chustki z frendzlami. Kobiety noszą krótkie spódniczki, czarno i czerwono haftowane bluzki zwane huipil i czerwone chustki na głowie.

Po obu stronach w Santo Tomas stoją dwa kościoły, do których wchodzi się po kamiennych schodach. Tu na stopniach świątyni do dnia dzisiejszego składa Indianin ofiary bogini ziemi, podczas gdy w samej świątyni modli się do Matki Boskiej i ku jej czci zapala świeczki. Zauważyć można wszędzie ową mieszaninę pojęć religijnych: chrześcijańskich z wierzeniami Mayów.

Z bardzo skomplikowanymi czynnościami związana jest uroczystość pogrzebowa tego szczepu. Trumnę ze zwłokami stawia się przed świątynią, gdzie przy stopniach kościoła ponad głowami starszyzny kilka-



Indianie w Guatemali, mimo że są drugim czy nawet trzecim nawróconym pokoleniem, składają jeszcze ofiary bogom. Potomkowie Mayów składają na stopniach świątyni ofiarę bogini ziemi.

krotnie w powietrzu się ją okręca, aby zmarły stracił orientację i jako duch nie wracał z powrotem do żywych.

Miejsca składania ofiar są bardzo liczne, a kult do niektórych bogów pochodzi jeszcze od samych Mayów. Ofiarne ołtarze budowano ze starych garnków. Indianie, stosownie do uroczystości wyznaczonych w kalendarzu Tsolkin, zbierają się, przynosząc ze sobą copal (kadzidło) i składają ofiarę nawet i z kwiatów.

I do tych bogów modli się Indianin o pomoc w życiu i w pracy, oni są myślą przewodnią jego życia doczesnego.

Wznowienie „Przeglądu Morskiego"

Z wielkim uznaniem należy powitać wznowienie po latach wojny wydawnictwa fachowego organu Odrodzonej Marynarki Wojennej — „Przeglądu Morskiego". Jak zaznacza komitet redakcyjny — w pracy swej „Przegląd Morski" będzie się starał służyć rozwojowi i ugruntowaniu nowej myśli morskiej, właściwej dla warunków Odrodzonej Polski Ludowej. Jako podstawowy kanon naszej myśli morskiej służy krótkie określenie zadań, ciążących na polskiej marynarce wojennej, sformułowane przez Naczelnego Dowódcę Wojska Polskiego Marszałka Żymierskiego: „Marynarka Wojenna ponosi odpowiedzialność za to, aby od strony morza wróg nie wtargnął do naszego domu — do naszej Ojczyzny".

„Przegląd Morski", wznowiony w charakterze kwartalnika, jest wydawany przez Dowództwo Marynarki Wojennej (Gdynia, ul. Waszyngtona 3). Na pierwszy numer, zawierający 120 stron, złożyły się następujące niezmiernie ciekawe opracowania: rozjaśniony widnokrąg myśli morskiej, wrzesień 1939 na Wybrzeżu, marynarka ZSRR w czasie wojny, triumf potęgi morskiej, nowa broń morska, współczesny sprzęt desantowy, lotnictwo w działaniach morskich, walki o Okinawę, wytrzymałość nawodnych okrętów wojennych, książka i słownictwo morskie, oficjalna lista strat marynarek wojennych państw „osi", przegląd prasy, morska kronika zagraniczna, bibliografia.

Pierwszy „Przegląd Morski" ukazał się w 1928 roku, a więc w osiem lat po zakończeniu działań wojennych na obszarze Polski. Kształcił on w fachowej wiedzy morskiej zastępy naszych oficerów marynarki wojennej, informując jednocześnie czytelnika o postępach wiedzy i myśli wojenno-morskiej na całym świecie. Poziomem swym miesięcznik ten wyrobił sobie w kraju i za granicą wielkie uznanie. Z tym większą radością powitać dziś możemy naczelny organ polskiej myśli wojenno-morskiej, że ukazuje się teraz zaledwie w 2 lata po ustaniu burzy dziejowej, gdy przeobrażenia w morskiej pozycji państwa naszego są tak doniosłe, a co za tym idzie, gdy wysuwa się kardynalna potrzeba rozwoju naszej koncepcji obronności morskiej na nowych podstawach, dostosowanych do nowego układu sił w świecie

Możemy tedy życzyć wznowionemu „Przeglądowi Morskiemu" pełnego rozwoju i jak największej poczytności.

B. Krzywiec

Bieg o puchar IKP
budzi wielkie zainteresowanie

Bieg o nagrodę przechodnią „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" w Bydgoszczy, który odbędzie się dnia 15 maja br. w święto Wniebowstąpienia Pańskiego o godz. 12 na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy, budzi coraz większe zainteresowanie wśród sfer sportowych całego kraju. Ze wszystkich stron napływają liczne zgłoszenia zawodników, którzy stoczą ciekawą walkę o cenne nagrody, ufundowane dla zwycięzców naszego biegu. Dziś już możemy powiedzieć, że start Kurpesy, zeszłorocznego zwycięzcy w naszym biegu jest prawie pewny. Łodzianin chce bowiem po raz drugi zdobyć puchar dla swojego macierzystego klubu — ŁKS-u.

Komunikujemy również, że do Wydawnictwa naszego wpłynęły dalsze nagrody. I tak Pocztowa Kasa Oszczędności — Oddział w Bydgoszczy — Plac Daszyńskiego 4 ufundowała nagrodę przechodnią dla najlepszego zespołu bydgoskiego. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Oddział Pomorski, Bydgoszcz, Jagiellońska 1 ufundowały cenny obraz. F-ma „Borsuk" (Jarecki & Drążkiewicz) Bydgoszcz, Zduny 8 również ufundowała piękną nagrodę w postaci kompletu szczotek.

Przypominamy, że wśród nagród znajduje się szereg upominków specjalnych, jak np. dla pierwszego w biegu harcerza, dla pierwszego wojskowego, dla pierwszego milicjanta, dla pierwszego bydgoszczanina, dla pierwszego zawodnika Ziem Odzyskanych oraz kilka nagród zespołowych, m. in. dla zespołu, którego największa ilość zawodników ukończy bieg, dla najlepszego zespołu bydgoskiego, dla zespołu, który w pierwszej dziesiątce doprowadzi największą ilość zawodników itp.

Dla zorientowania zawodników w przebiegu trasy podajemy jej szkic. Równocześnie przypominamy, że termin zgłoszeń upływa z dniem 10 bm. Zgłoszenia kierować należy do działu sportowego Redakcji „Ilustrowanego Kuriera Polskiego", Bydg., Marsz. Focha 20.

Wystawę nagród oglądać można w witrynach naszego Wydawnictwa w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami).

Izba Gmin debatuje nad upaństwowieniem transportu

LONDYN (obsł. wł.). Brytyjska Izba Gmin ukończyła trzecie czytanie ustawy o upaństwowieniu środków transportowych. Upaństwowionych zostanie ogółem 68 przedsiębiorstw kolejowych wraz z taborem. Ponadto na własność państwa przejdą wszelkie kanały i drogi wodne, oraz linie okrętowe i doki.

Do Wiednia przybyła komisja ang. min. pracy celem zwerbowania przebywających w Austrii uchodźców do pracy w przemyśle brytyjskim.

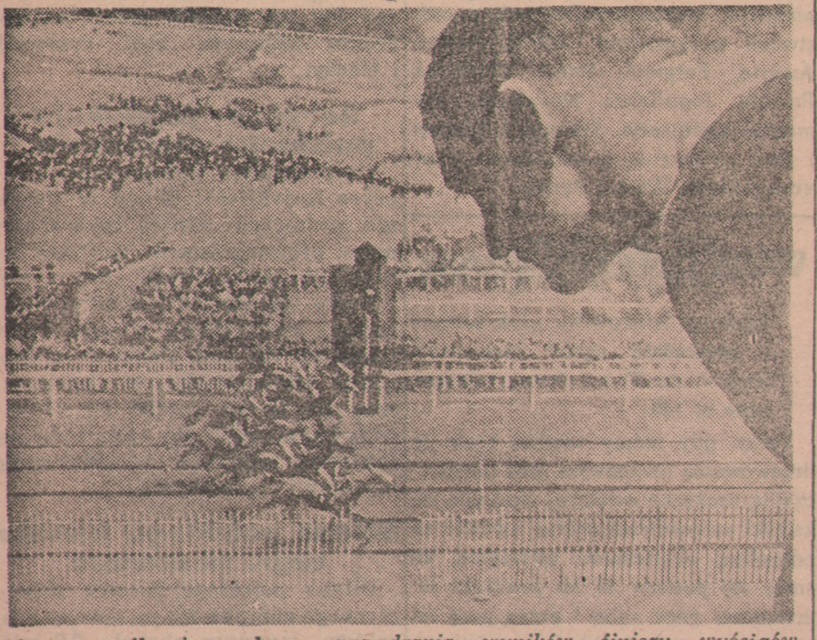
Służba domowa

(Dokończenie ze str. 4-tej)

tym, że praca w domu, w charakterze pomocy domowej, jest dla nich jednocześnie szkołą przed założeniem własnego ogniska domowego. Dziewczyna uczy się sprzątania, gotowania, racjonalnego prowadzenia domu.

W problemie bezrobocia kobiet tkwi bardzo dużo przyczyn zmuszających do bardziej krytycznego nastawienia się do tej sprawy. I te przyczyny należy najpierw zbadać, wyplenić zło. Przy jednoczesnym dokształcaniu jednych kobiet, spycha się jednocześnie drugie, bardziej już wykwalifikowane z powrotem wyłącznie do domów.

Kto zwyciężył?



Nowy sposób niezawodnego sprawdzania wyników finiszu wyścigów konnych, zademonstrowano niedawno wobec towarzystwa wyścigów konnych „Race Finish Recording Cowjermyn Street". Wynalazek wypróbowano na słynnym torze wyścigowym Epsom. Nowość polega na filmowaniu przy pomocy aparatu o specjalnych zaletach poszczególnych faz, a przede wszystkim finiszu wyścigów. Wywołana taśma przechodzi następnie proces powiększania, a odbite na papierze zdjęcia nieomylnie ***wykazują pozycje zawodników na linii mety.***

Ballada o czarnym Munito
Pod sztandarem niepojętego króla

Krystyn Mazurkiewicz

Za plecami Tai, w wąskim szałasie zbierał się mrok.

Tuż przed nią, w wyrębie drzew usypiała dżungla. Marły w niej dźwięcznie cykady i nawoływania lelków o szatańskich skrzydłach z żywego cynobru. Za dżunglą w Wielkiej Rzece włóczyło się wieczorne słońce strasząc opiłe kajmany i malując razem, tęsknotę Tai w sto smutnych, nieuchwytnych barw.

Za tą samą dżunglą trwała ta okropna, nigdy nie syta wojna. Poszedł na nią również Munito ubrany w mundur angielskiego króla, Munito — syn królów, duma murzyńskiej wsi w okręgu Ban-tao. Tai płakała długie noce. Nad Wielką Rzeką włóczył się seledynowy, okrągły księżyc. Cykady przepalały trawy wołaniem dźwięcznym i namiętnym. Tai płakała...

Król murzyński bił się w dalekiej Burmie. Z nowym Remingtonem w łapach trwał wiernie przy sztandarze niepojętego króla. Myśli Tai chroniły go przed kulami małych żółtych ludzi. Munito żył. Ale stało się tak, że obcy, biały człowiek przybił pewnego razu do wybrzeża Ban-tao. W ręku niósł długi i sztywny papier. Był to urzędnik z fortu nad Wielką Rzeką. Wieczorem Tai już wiedziała, że Munito nie żyje.

* * *

Munito walczył w burmańskich haszczach, osłaniając wiernie odwrót batalionów pułkownika Shylock'a. Pułkownik chorował na jakąś malajską, zadawnioną febrę. Leżał zwykle w namiocie, żółty jak cytryna i spokojny jak śmierć. Munito widywał go często, przychodząc jako łącznik od kompanii.

Tuż u głowy chorego dowódcy siedziała maleńka, jasnowłosa panna. Nazywała się Ruth.

Gdy japońskie kartacze zaczynały szarpać namiot i trzask automatycznych pistoletów rósł do zenitu, wolno i z pietyzmem ściągano sztandar i zwijano namiot. Na noszach między dwoma mulami leżał już cytrynowy Shylock spokojny jak żółta śmierć. Drobna Ruth ubrana w bryczesy i ciężki hełm szła za nim. Był to wielki i ciężki odwrót... Z czasem zmalały zupełnie bataliony Shylock'a i zamieniły się w drobne, wycieńczone plutony. Terenowe wozy japońskie zamykały daleki krąg. Wiedziano o tym dobrze, lecz nie było rady...

Pułkownik zarządził obronę. W nocy febra zdusiła go ostatecznie. Agonia dokonała się nad ranem. W górze nad namiotem trwał wciąż niepojęty dla Munito sztandar. Japońska tyraliera wysypała się nagle i uderzyła na białą broń. Z dwoma pistoletami w rękach stała przy wejściu do namiotu mała, zacięta Ruth...

Munito wiedział, że za minutę zginie córka wielkiego pułkownika. Dopadł ją w mgnieniu oka i porwał na ręce. Nie czuł, że Ruth bije go kolbą pistoletu w głowę. Biegł szybko w wolną od tyraliery przestrzeń. Japońska kula ukąsiła go mocno w ramię. Równocześnie seria trafiła w Ruth. Munito ciągle biegł.

Sześć kilometrów za pierścieniem dopędzili go ludzie. Szli z wielką kontrofensywą na miejsce klęski Shylock'a. Jakiś oficer pochylił się nad Ruth i powiedział, że umiera. Munito klęknął obok. Angielscy żołnierze patrzyli tępo na Murzyna i jego krwawiący mundur. Munito trwał nad Ruth, aż otworzyła oczy.

Powiedziało coś cicho w swoim niebardzo pojętym języku. Bluza na piersi nasiąkała krwią. Stary wachmistrz podniósł za łokcie skamieniałego Murzyna. Oczy Ruth gasły szybko...

— Powiedziała, że ci dziękuje przetłumaczył w końcu oficer.

Munito odwrócił się szybko. Przez gorące łzy patrzył tępo w burmańską dżunglę. Łomotały tam wciąż japońskie pistolety i rozwijał się nowy, niepojęty sztandar...

* * *

Wieść o śmierci królewskiego syna Munito okazała się mylna. Ku radości kraju Ban-tao młodzieniec wrócił.

Munito szybko przywykał do swojego kraju. Po udręce dnia kładł się jak dawniej na piaszczystej, rzecznej łasze. Po zalewach błądziły smukłe, kolorowe ptaki. Mgły narastały szybko, mocne jak chloroform.

Ze śpiewu srebrnych cykad wyłaniały się oczy małej Ruth...

Kalendarzyk

Czwartek: 8 maja 1947 r.
Katolicki: Stanisława.
Słowiański: Stanisława.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska 2 (Pod Arkadami tel 24-29)

✱ (a) **Zmiana terminu wydawania chleba na karty MK.** Zawiadamia się że chleb na karty MK za miesiąc maj wykupić można na wszystkie wywołane kupony w dowolnych terminach do dnia 31 maja br.

✱ (a) UWAGA! SYMPATYCY I CZŁONKOWIE T-WA PRZYJ. POLSKO-RADZ. W dniu 8 maja br. o godz. 19 odbędzie się odczyt na temat „W rocznicę zwycięstwa", wygłoszony przez p. plut. Kowalika. Po odczycie występ zespołu świetl. „Pom. Fabr. Rowerów" pod kier. p. Wiklińskiej. Odegrana zostanie jednoaktówka pt.: „X pawilon" — i tańce narodowe. Przygrywać będzie zespół orkiestry kolejowej.

✱ **KKS „Brda".** Treningi piłkarzy odbywają się we wtorki i czwartki od godz. 17 na boisku własnym za Warsztatami Kolejowymi — wejście z ul. Ludwikowo. W czwartek po treningu schadzka II druż. i drużyny juniorów z uwagi na niedzielne zawody z „Wichrem" i „Pomorzaninem". Przybycie obowiązkowe.

✱ **Zebranie Koła Opiekuńczego** Oddz. PCK w Bydgoszczy odbędzie się 9 bm. o godz. 17 w biurze Oddz. przy ul. 3 Maja 24. Przybycie wszystkich członkiń ze względu na ważność omawianych spraw konieczna.

✱ (a) **Ofiary na rzecz powodzian.** Na konto Miejsk. Komitetu Przeciwpowodz. wpłynęły w dalszym ciągu nast. ofiary pieniężne: Irena Kaźmierczak — 2.000 zł, f-ma „Dekora" — 5.993 zł, Henryka Sikora — 200 zł, Zofia Ciszewska — 2.000 zł, Polska Składnica Szkła i Porcelany — 13.200 zł, Adam Bartkowski — 6.000 zł, Jednostka Wojsk. nr 4795 — 4.700 zł, Wlkp. Tow. Produkcji Galanterii — 15.000 zł, Kazimiera Jakubowska — 4.255 zł, L. Borowski — 12.930 zł, F. Ziemski — 1.690 zł, Kazimiera Heindner — 3.000 zł, Franciszka Hohenberg — 1.000 zł, Kazimierz Nowak — 3.000 zł, Głaziński i Ska — 2.944 zł, Ławrenowicz — 5.000 zł, Cezary Kochański — 1.000 zł, Janina Sajkowska — 1.000 zł, Władysław Hajduk — 2.250 zł, Agnieszka Wencel — 600 zł, prac. delegatury Biura Kontroli przy Prez. KRN — 2.475 zł, Władysława Rejwar — 1.000 zł, prac. gen. prok. i prac. Izby Skarbowej — 601 zł, prac. umysł. f-my „Prom" — 2.850 zł. Łącznie wpłynęło do dnia 7 maja br. 1.619.268 zł.

Wszystkim ofiarodawcom wyraża Komitet tą drogą serdeczne podziękowanie, prosząc o dalszą ofiarność na rzecz powodzian.

✱ **Członkowie Polskiego Zw. b. Więźniów Polit.** (także podopieczni) Koło Bydg. proszeni są o wzięcie jak najliczniejszego udziału w uroczystościach, związanych z pogrzebem pomordowanych pod Fordonem męczenników bydgoskich, który odbędzie się w sobotę 10 bm. Zbiórka przed Ogrodnictwem przy ul. Jagiellońskiej 14 rano o godz. 8 i popołudniu o godz. 15.15.

Dziś XIII koncert symfoniczny

(a) Dzisiejszy koncert symfoniczny poświęcony jest wyłącznie twórczości największego symfonika świata L. v. Beethovena, z racji 120 rocznicy jego śmierci.

Usłyszymy uwerturę „Fidelio", wspaniały koncert fortepianowy Es-dur, oraz Symfonię nr VII, A-dur.

Koncertem dyryguje Arnold Rezler. Jako solista wystąpi młody, wybitny pianista łódzki, uczeń St. Szpinalskiego, Zbigniew Szymonowicz (na afiszach błędnie wydrukowano (Szymanowicz).

Koncert ten wespół z poprzednim, obejmującym uwerturę „Egmont" i koncert skrzypcowy D-dur w wyk. I. Dubiskiej, będzie złożeniem hołdu wielkiemu geniuszowi muzycznemu świata.

Początek koncertu o g. 20.

Przed Tygodniem PCK

BYDGOSZCZ (ef) Ostatnio w lokalu bydgoskiego Oddz. PCK odbył się pod przewodn. pełnomocnika tego Oddziału p. Mocha powiatowy zjazd przewodniczących kół PCK dla dorosłych. Zjazd zaszczycili swą obecnością pełnomocnik Zarz. Gł. na Okręg Pom. p. J. Turski i naczelnik Wydz. Ogólnego p. K. Gnatowski. Tematem obrad były aktualne sprawy służby zdrowia w powiecie oraz zorganizowanie i przygotowanie programu obchodu tegorocznego „Tygodnia PCK" w czasie od 1 do 7 czerwca br.

Szczegółowy program uroczystości żałobnej na Starym Rynku

Sobota 10 maja godz. 9 — Msza św. żałobna przed trumnami, egzekwie żałobne, złożenie hołdu bohaterom i pożegnanie ich przez przedstawicieli władz, wojska i społeczeństwa miasta Bydgoszczy.

Uprasza się o jak najliczniejszy udział członków rodzin ekshumowanych, przedstawicieli władz państw. wojska, samorz., prasy oraz delegacji urzędów, instytucji, partii polit., związków zaw., organizacyj jak również niezorganizowanego społeczeństwa. Pożądane jest przybycie wszystkich pocztów sztandarowych. (Sztandary okryte kirem). Czas stawienia się: najpóźniej na g. 8.45. Od g. 9—11 ruch na Starym Rynku dla pieszych oraz wszelkiego rodzaju pojazdów będzie zamknięty.

PORZĄDEK POCHODU ŻAŁOBNEGO

Sobota 10 maja g. 15.30 (najpóźniej). Zbiórka uczestników konduktu żałobnego na trasie: Stary Rynek — ul. ul.: Jana Kazimierza — Wały Jagiellońskie — Kujawska — Karpacka — Sokoła — Polna. (Wejście na Wzgórze Wolności od strony ul. Toruńskiej będzie przez milicję i porządkowych zamknięte).

Kolejność uczestników w kondukcie oraz przypuszczalne miejsce na trasie: 1. Krzyż — ul. Karpacka na wysokości dawnego probostwa, 2. orkiestra kolejowa — bezpośrednio za w. w., 3. młodzież szkół powszechnych, 4. młodzież szkół średnich, 5. poczty sztandarowe harcerstwa, 6. drużyny harcerek — róg Karpackiej i Sieradzkiej, 7. drużyny harcerzy, 8. organizacje młodzieżowe: ZWM, OM TUR, „Wici", „Jedność", Młodz Demokr., 9. orkiestra MO, 9a partie polityczne: PPR — róg Kujawskiej i Ustronia, PPS, Str. Ludowe, Str. Demokratyczne, Str. Pracy, pozostałe partie, 10. związki zaw. — za partiami polit. (poszcz. związki według kolejności przybycia), 11. cechy — róg Kujawskiej i Toruńskiej, (poszcz. cechy według kolejn. przyb.), 12. kupiectwo — bezpośredni za w. w., 13. wolne zawody, 14. organizacje niepodległościowe — róg Wałów Jagiell. i Zboż. Rynku, 15. organ. społ., 16. instytucje społ., 17. urzędy samorz., 18. urzędy państw., (Ulicy Jana Kazimierza zajmować nie wolno), 19. orkiestra WP — Stary Rynek, 20. kompania hon. WP, 21. delegacje oficerskie, 22. wieńce, 23. duchowieństwo, 24. karawany, 25. członkowie rodzin ekshumowanych — za ostatnim karawanem, 26. władze państw., wojsk. i samorz. 27. Wojewódzka Rada Narodowa, 28. Miejska Rada Narodowa. 29. kordon milicji, 30. niezorganizowane społeczeństwo.

Miejsca zbiórki mogą ulec przesunięciu — zależnie od liczby poszczególnych organizacji.

Ulice, którymi będzie się posuwał kondukt należy oczyścić (szczególnie na peryferiach miasta). Uprasza się mieszkańców domów, leżących wzdłuż trasy o udekorowanie domów emblematami żałobnymi oraz chorągwiami narodowymi, okrytymi kirem. Wyprzedzania konduktu żałobnego przez ludność niezorganizowaną należy zaniechać. Ogólnie należy się zastosować do dyrektyw MO i porządkowych.

Punkty opatrunkowe i pomoc lekarska: 1 Sieradzka 1 (w gmachu plutonu ruchu ulicznego), 2. Przyjemna (w domu naprzeciw cmentarza).

Organizacje udadzą się na miejsce zbiórki z ominięciem Starego Rynku. Członków rodzin ekshumowanych uprasza się, by odebrali karty wstępu na Stary Rynek w sekretariacie Komitetu Uczczenia Ofiar Mordów Hitlerowskich, Śniadeckich 8, I p.

Sekcja Techniczna Kom. Uczcz. Ofiar Mordów Hitl.

Przygnieciony belką

KORONOWO (re). Nieszczęśliwemu wypadkowi we wsi Kuźnica pod Koronowem uległ Kazimierz Polasik. Podczas pracy przy budowie w pewnym momencie spadła belka, która Polasika ciężko poraniła i przygniotła.

Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło ofiarę wypadku do Szpitala Miejskiego na Bielawkach

Rakieta świetlna nie jest zabawką

BYDGOSZCZ (re).. 17-letni Stanisław Małek, chcąc zobaczyć wybuch znalezionej rakiety świetlnej i spodziewając się, że wyleci ona w górę, zapalił ją i.. doznał niebezpiecznych poparzeń.

Rakieta bowiem rozerwała się na miejscu, a ciekawy chłopiec został odwieziony na kurację do szpitala na Bielawkach.

Walne zebranie WMKS „Partyzant"

W nowootwartym pięknym kasynie klubowym WMKS-u Partyzant, przy ul. Zamojskiego 16 odbyło się roczne walne zebranie tegoż klubu. Po zagajeniu zebrania i sprawdzeniu listy obecności uprawnionych członków WMKS-u przez ppor. Wojtulewicza — wybrano przewodniczącego zebrania w osobie ppor. Dorlicha, który poprowadził cały tok obrad i wyborów.

Skład nowego zarządu przedstawia się następująco: prezes honorowy — inż. mjr K. Janikowski, Komendant Woj. MO, prezes — kpt. Zalewski, zastępca szefa WUBP. I wiceprezes — K. Nowak (WUBP). II wiceprez. — ppor S Wojtulewicz (KWMO), sekr. — chor Słabolepszy (KWMO) skarbnik — ppor. J. Kulik (KWMO) gospodarz — szer. Jarczewski (KMMO), kapitan sportowy — zasłużony działacz sportowy m. Bydgoszczy i członek sekcji hokejowej WMKS-u E. Świątkowski (WMKS), referent sportowy — red. Dachowski z Trybuny Pomorskiej. Komisja rewizyjna w składzie: por. Kucharski (KWMO) plut. podchor. E. Michalak (KWMO) i Pawłowski (WUBP). Sąd koleżeński WMKS-u: przewodniczący — mjr. Al. Kaczorkiewicz (KWMO), ławnicy: por. Bartosiewicz (KMMO) i St Zawadzki (WUBP). oskarżyciel SK — ppor. J Dorlich (WUBP).

Następnie wybrano poszczególnych kierowników sekcyj, których WMKS posiada 15+3 pododdziały. Zapewnili oni zarząd, że powierzone im sekcje wykażą dużą żywotność w danej dziedzinie sportowej. Kierownikami zostali: sekcja tenisowa — chor. Słabolepszy, piłki nożnej — ppor. Wojtulewicz, hokeja na lodzie — ppor. Wojtulewicz, hokeja na trawie — ppor. Wojtulewicz, lekkoatletyczna — ppor. T. Kleineder, gier sportowych — ppor. Grzegorzewski, strzelecka — por. Brzezicki, wioślarska — mgr St. Nuszel, ping-ponga — K. Nowak, pływacka — S. Nowak, motorowa (motocykle i łodzie motorowe) — st. sierż. Kowalski, narciarska — plut. podchor. Szewczyk, łyżwiarska — Reszel, szachowa — sierż. Ziółkowski i bokserska — kpr. Szałecki. Kierownikiem jednego z pododdziałów sekcji wioślarskiej obrano jednogłośnie — cieszącego się wielkim wzięciem wśród kibiców WMKS-u bramkarza hokejowego WMKS-u — K Spenera.

O ile chodzi o kasyno WMKS-u, któremu musimy poświęcić trochę uwagi, jest ono bodajże najładniejszym lokalem i jedynym w swoim rodzaju w naszym mieście. Urządzenia wykonano wg projektu ppor. Wojtulewicza — robotami zaś kierował, jak również wniósł kilka swoich projektów znany dekorator Teatru Polskiego m. Bydgoszczy — Muszyński.

W czwartki, soboty i niedziele od g. 19.30 odbywają się w tymże kasynie dancingi towarzyskie na które wstęp mają wszyscy obywatele Ceny w bufecie, który prowadzi Konsum KWMO — bardzo niskie — przygrywa zaś zespół jazzowy KWMO pod batutą st. sierż. Osińskiego.

Pierwszy odpust

parafii św. Wojciecha na Okolu

BYDGOSZCZ (iza). Po dokonaniu podziału parafialnego w naszym mieście utworzona została na Okolu nowa parafia pod wezw. św. Wojciecha, administrowana przez proboszcza ks. prof Balcerka.

W ub. niedzielę odbył się w tej parafii pierwszy w historii Bydgoszczy odpust św. Wojciecha. Przebieg uroczystości odpustowej, w której wzięło udział liczne duchowieństwo i niezwykle wielkie rzesze wiernych miał charakter bardzo podniosły.

Główna uroczystość rozpoczęła się procesją, która z Najświętszym Sakramentem przeszła ulicami w granicach nowoerygowanej parafii św. Wojciecha, po czym rozpoczęła się uroczysta suma, którą celebrował proboszcz parafii św. Trójcy ks. radca Skonieczny w asyście ks. prof. Więckowskiego i ks. prof Staszaka. Podczas nabożeństwa kazanie wygłosił ks. misj. Szerzyski.

Po południu odprawił ks. prob. Małecki w asyście licznego duchowieństwa uroczyste nieszpory zakończone odśpiewaniem hymnu „Te Deum laudamus". Asystę honorową podczas całej uroczystości sprawował proboszcz ks prof. Balcerek.

Nasze recenzje

„Kukułka Poznańska"

Wtorkowy wieczór „Kukułki Poznańskiej" należał do wybitnie udanych i cieszył się wielką frekwencją. Drewicz zapowiedział, że program ulegnie zmianie i będzie miał charakter „naukowy". To też wysłuchaliśmy referatu pt. „Psychologia młodości" o trzech okresach życia: niemowlęcym, dziecięcym i cielęcym. W pierwszym okresie obywatel jest goły i leży na obu łopatkach, tudzież zadowala się aprowizacją bezpośrednio ze źródła produkcji, w drugim objawia dążności reakcyjne, niszcząc wszelkie dobra materialne, w trzecim przeważnie zdradza skłonności patologiczne, czego dowodem jest wstępowanie w związki małżeńskie, przy tym u mężczyzn trwa on do 21 roku życia, zaś u kobiet do 68. Następnie Elżbieta Marzinkówna recytowała wiersz o kłopotach małżeńskich kobiety, która pomimo pozornej równości praw ma zbyt ciężkie obowiązki, po czym Czesław Kozak wykonał dwie pieśni „Grajek" i „Serenada". Z kolei usłyszeliśmy historię o nowym roku szkolnym w żargonie poznańskiego Chwaliszewa, który wyśmienicie interpretował Strugarek. Marzinkówna zaśpiewała dowcipną piosenkę o tuszy i nagle znaleźliśmy się w sali obrad konferencji pokojowej, gdzie uczyliśmy się języków i byliśmy świadkami wyjątkowej zgodności wśród narodów zjednoczonych co do potrzeby i umiłowania pokoju, lecz w konkluzji stwierdziliśmy, że jest stanowczo za dużo osób na jeden pokój i „zaistniała" obawa, aby świat przez ów pokój nie został czasem w kuchni. Dla uspokojenia umysłów Kozak wykonał pieśń „Dziewczyna". Dalej Wiktor Śmigielski wygłosił kapitalną mowę państwowo-twórczą. Na zakończenie pierwszej części programu cały zespół znęcał się nad filmem „Zakazane piosenki" w satyrze na kinofikację.

W drugiej części nastąpiły recytacje Marzinkówny (wiersz „Dwie flagi" i „Bajki"), produkcje wokalne Kozaka („Dwie zorze" i „Bajki") oraz opowiadanie o święconym w języku „chwaliszewskim".

Anna Nieławick

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja) Czwartek, piątek i sobota: g. 19.30: „Ciotka Karola".

TEATR POLSKI (ul. Grodzka) Piątek g. 19.30: Premiera — „Przez dziurkę od klucza" — występy gościnne zespołu łódzkiego teatru „Gong".

POMORSKI DOM SZTUKI: — Czwartek g. 20: Koncert symfoniczny z udziałem solisty Zbigniewa Szymonowicza.

TEATRY ŚWIETLNE: Pomorzanin: Maria Luiza, Polonia: Rywal Jego Król. Mości, Orzeł: Bolek i Lolek, Gryf: Skłamałam, Wolność: Młodość poety, Bałtyk: Kurhan Małachowski.

APTEKI DYŻURNE: od 3 do 10 bm „Piastowska", ul. Śniadeckich 51 tel. 22-42, „PRZY PLACU TEATRALNYM", ul. Marszałka Focha 10 tel. 19-62.

Flagowanie w dniu pogrzebu

BYDGOSZCZ (a). Dzień manifestacji pogrzebowych święcimy jako dzień powrotu bohaterskich męczenników do miasta rodzinnego. Witamy Ich przede wszystkim jako zwycięzców. Ofiara Ich była cegiełką, na której wyrósł wspaniały gmach zwycięstwa nad hydrą hitlerowską. Uroczystości pogrzebowe harmonizują ze Świętem Zwycięstwa i sobotnim apelem poległych. Celem nastrojowego zwiększenia obu uroczystości w jedną całość, Komitet prosi o flagowanie miasta wyłącznie o barwach narodowych. Flagi żałobne będą ustawione tylko na Starym Rynku w czasie trwania uroczystości. Nalepki na oknach obowiązują tylko w dniu pogrzebu.

Komitet Uczczenia Ofiar Mordów Hitlerowskich zawiadamia rodziny zamordowanych w „Dolinie Śmierci" pod Fordonem, że w dniu 8 i 9 bm. wydaje przepustki w sekretariacie przy ul. Śniadeckich 8, I piętro, uprawniające do zajęcia miejsca zarezerwowanego dla członków rodzin w czasie uroczystości pogrzebowych.

POLSKIE RADIO — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

PIĄTEK, 9 MAJA:

6.00 Progr. og.-polski. 7.35 Progr. na dzień bież. 7.40 Koncert muz. polskiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. A. Rezlera, L. Skowron oraz chóru dzieci szkoln. 8.30 Progr. og.-polski. 8.50 Aud. dla szkół: „Udział chłopów w obronie państwa" — opr. K. Śląski. 9.10 Muz. poranna z płyt. 9.35 Wiad. miejsc. i ogłosz. 9.40 Dykt. progr. dla radiowęzłów. 14.50 Przegląd prasy pom. 15.00 Progr. og.-polski. 22.15 Konc. rozrywk. w wyk. ork. P. R. pod dyr. A. Rezlera z udz. H. Ottoczko. 23.00 Progr. og.-polski. 23.25 Koncert życzeń. 23.55 Zakończenie audycji.

Z APROWIZACJI

Wydz. Apr. i Handlu m. Bydg. podaje do wiądomości, że chleb wolnorynkowy w cenie 40 zł za 1 kg mogą otrzymać zakłady pracy codziennie i w każdej ilości zbiorowo w piekarniach PCH przy ul. Śląskiej 15 i Al. 1 Maja 68. Równocześnie Wydz. Apr. i Handlu wzywa zakł. pracy, które złożyły w marcu zapotrzebowania na wyprawki niemowlęce o zgłoszenie się w tut. Wydz. (pok. 7) w celu odebrania asygnat. Przy odbiorze asygnat należy wykazać się upoważnieniem zakł. pracy i przedłożyć karty dod. „M" z lutego br.

Ceny na art. spoż.

(a) Komisja cennikowa przy starostwie powiat. w Bydgoszczy ustaliła ceny sprzedażne detaliczne na nast. art. spoż., obowiązujące od 5 bm. (za 1 kg):

Chleb żytni z mąki 90% — cena 1 kg chleba równa się cenie 1 kg mąki; mąka pszenna 80% — 90 zł; kasza jęczm. — 50 zł; groch — 50 zł; fasola — 65 zł; buraki — 15 zł; marchew — 15 zł; kapusta kisz. — 30 zł; cebula — 50 zł; mięso wieprz. — 240 zł; mięso woł. — 200 zł; mięso ciel. — 160 zł; kiełbasa pom. — 260 zł; słonina — 280 zł; smalec — 375 zł; masło mlecz. — 450 zł; masło wiejskie — 380 zł; mleko 1 litr — od 22 do 24 zł; jajko świeże — za szt. od 7 do 8 zł; cukier — za 1 kg — 175 zł; kawa prawdz. — 1.250 zł; herbata — 5.800 zł; sól biała — 10 zł; mydło zwykłe — 458 zł; skóra podeszw. — 6.000 zł; bułka 50 gr — 5 zł; chleb psz. (10-bułk.) — 50 zł; kaszanka za 1 kg — 40 zł; pasztetowa — 270 zł; ziemniaki za 100 kg — 500 zł; ser pełnotłusty za 1 kg — 300 zł; ser chudy — 60 zł; ocet za 1 litr — 90 zł; nafta za 1 litr — 33 zł.

Winni nieprzestrzegania obowiązujących cen zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Pochwała Targów

Pierwsze powojenne Międzynarodowe Targi Poznańskie zgromadziły wielkie tłumy zwiedzających, dając im możność poznania dwuletniego dorobku przemysłu krajowego.

Wyraźnie zilustrowane na targach osiągnięcia poszczególnych przemysłów umocniły społeczeństwo w przekonaniu o realności zamierzeń trzyletniego planu gospodarczego i stały się dla pracujących rzesz bodźcem do dalszych wysiłków na wszystkich frontach pracy.

Imponujące pawilony przemysłów: włókienniczego, skórzanego, spożywczego i innych, których konstrukcję cechowały artyzm i prostota, wypełniono pięknie wykonanymi eksponatami, budziły podziw zwiedzających.

Zorientowana i dobrze zorganizowana obsługa stoisk dawała zainteresowanym jasne i wyczerpujące informacje.

Targi Poznańskie — to pierwszy plon zrywu gospodarczego Młodej Demokratycznej Polski.

Targi Poznańskie — to wizja jasnej przyszłości, którą wysiłek ludzi świata pracy zamknie w realne kształty — tworzące podstawy lepszego bytu Narodu. *Uczestnik.*

Niemcy w kilku wierszach

Z berlińskiego ogrodu zoologicznego zostaną wywiezione do Anglii flamingi, łabędzie, pelikany, zebry oraz kangury. Specjalnie wartościowym nabytkiem Anglii jest dziki koń mongolski, należący do jednej z bardzo dawnych ras.

Anglia wydała na pomoc Niemcom od czasu skończenia wojny 140 milionów funtów. Łączna suma wydatków skarbu angielskiego na rzecz polepszenia sytuacji powojennej na świecie wyniosi 750 mil. funtów szterl, z czego 20 mil. przypada na Austrię, a 120 na pomoc bezpośrednią przed rozpoczęciem działalności UNRRY.

Malak i Trzęsowski pojechali do Dublina

POZNAŃ. Jak się dowiadujemy, skład reprezentacji Polski na bokserskie mistrzostwa Europy w Dublinie uległ pewnym zmianom. Do Dublina pojechała pełna ósemka polska, przy czym w wadze muszej reprezentantem naszym jest Malak z Warty. Olejnika, który odniósł ostatnio kontuzję w walce z Iwańskim, zastąpi w wadze pół średniej Trzęsowski z Łodzi.

Reprezentacja Polski opuściła już Poznań, udając się przez Pragę do stolicy Irlandii.

†

Dnia 7 maja 1947 r. zasnęła w Bogu, po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, nasza najdroższa mamusia, teściowa i babcia ś. p.

Karolina Dukat

przeżywszy lat 61.

O czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

Mąż i dzieci

4282

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 11 maja o godz. 5-tej z kaplicy cmentarza Serca Jezusowego

Bydgoszcz, ul. Kościuszki 18

O puchar Davisa

Szwajcaria — Grecja 4:1

ATENY. Na zakończenie spotkania tenisowego o puchar Davisa w pierwszej rundzie strefy europejskiej między Grecją i Szwajcarią odbyły się dziś w Atenach dwa mecze w grze pojedynczej. W pierwszym z nich Szwajcar Huender odniósł łatwe zwycięstwo nad Manuelidesem w stosunku 6:0, 6:1, 6:1, a Stalios (Grecja) uległ drugiemu Szwajcarowi Spitzerowi 6:1, 0:8, 0:6, 1:6.

Dzięki tym zwycięstwom Szwajcarzy wygrali mecz w łącznym stosunku 4:1 i w drugiej rundzie rozgrywek spotkają się z Czechosłowacją.

Centrala Produktów Naftowych Wojewódzki Oddział w Bydgoszczy ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie kanalizacji zewnętrznej na terenie budowanego składu na Czyżkówku przy ul. Flisackiej.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w terminie do dnia 17 maja 1947 r., godz. 10-ta w pok. nr 10 biura CPN przy Alei 1 MMaja 22. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 11-ej.

Centrala Produktów Naftowych zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta wzgl. unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez jakichkolwiek odszkodowań z tego tytułu.

Bliższe informacje jakoteż plany do wglądu otrzymać można w Wydziale Technicznym CPN w godz. 10—12-ej.

Wadium w formie listu gwarancyjnego banku BGK w wysokości 3% od sumy kosztorysowej wpłaci przedsiębiorstwo któremu zleci się wykonanie robót przy spisaniu umowy.

Centrala Produktów Naftowych
Wojewódzki Oddział w Bydgoszczy

1800)

Ogólnopolski program radiowy

WARSZAWA I

Dnia 9 maja 1947 r. (piątek):

6.00 Sygn. czasu. 6.05 Dzien. por. 6.30 Muzyka. 7.02 Muzyka. 7.15 Wiad. por. 7.40 Konc. Małej Ork. P R. 8.40 Skrzynka PCK. 15.00 Słuchowisko dla dzieci. 16.00 Dzien. popoł. 16.12 Muzyka. 16.30 Aud. dla chorych. 17.20 Konc. Polskiej Kapeli Lud. 17.50 Konc. dla przodowników świata pracy. 18.45 Aud. dla wsi. 18.55 U naszych przyjaciół. 19.15 10 min. poezji. 19.25 Donizetti: „Don Pasquele" (płyty) — opera. 21.45 Rad. Uniw. Lud. 22.00 „Popioły". 23.25 Muz. taneczna. 23.55 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II

13.03 Muz. rozrywk. 14.15 Aud. muz. rosyjskiej. 14.47 Muzyka rozrywk. 18.45 Konc. życzeń. 19.10 Muz. taneczna 20.15 Muzyka rozrywk. 21.00 Dzien. wiecz. 21.20 Felieton sportowy. 21.25 Słuchow.

WZMIANKA O PRZETARGU

Urząd Wojewódzki Poznański — Wydział Komunikacyjny rozpisał nieograniczony przetarg ofertowy na wydobycie z koryta rzeki Odry stalowego przęsła mostu drogowego w Cigacicach pow. Swiebodzin.

Przetarg odbędzie się dnia 12 maja 1947 r., o godz. 11 w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, Pl. Kolegiacki 17, gdzie również można otrzymać w pokoju 327 podkładki ofertowe za opłatą 100 zł.

Za Wojewodę
(Inż. Wł. Stefański)
wz. Naczelnika Wydziału

1793)

KOMUNIKATY

Uwaga! Wieczorek Towarzyski Cechu Kołodziejów zapowiedziany na **dzień 10 maja** z powodu uroczystości **żałobnych** nie odbędzie się. Komitet. (10113

KUPNO

Kupujemy każdą ilość korków do butelek. Fr. Wienke i A. Małek. Wytwórnia soków owocowych, Bydgoszcz. ul. Św Trójcy 16. 10080

Filatelistyczną literaturę polską, niemiecką, zbiory znaczków — kupuję. Zieliński. Sopot, Wybickiego 21. II p. (1733

Kupuje skórki futrzane surowe, piżmowce Łódź Piotrkowska 36 Skład Futer Bryczkowski (1319

OLEJKI perfumeryjne, mentol, olejek miętowy, glicerynę, stearynę, surowce kosmetyczne. Zakupi każdą ilość „ENOLA" Łódź, Napiórkowskiego 24, tel 177-00. Przedstawiciel Poznań Krasińskiego 13, m. 19 Kotkowska (1620

Galalit i kazeinę kupię każdą ilość. Dobrze płacę. Zgłoszenia Jankowicz. Kraków. Limanowskiego 48. (10043

OLEJKI perfumeryjne i wszelkie surowce kosmetyczne kupujemy „SVELTA" Łódź, Piłsudskiego 31. (1711

Kupujemy każdą ilość wełny owczej. Zamiana na samodziały lub włóczkę Tkalnia „Samodział" A Hermel i Ska Bydgoszcz. St. Rynek 5. (1728

Traktor marki „Buldog" na ropę kupię, stan dobry od 30—40 KM, pośrednictwo wynagradzam. Oferty pod „Kennkarta 64268". Szamotuły, Poznańskie, Poste-restante. (1795

Barwniki, szelak, kwas gallusowy, korki kupuje „Tur". Fabryka atramentów. Poznań. Cieszkowskiego 8. (1792

SPRZEDAŻ

Victoria — klej kauczukowy do dętek po cenach fabrycznych wysyła za zaliczeniem „Reklama" Łódź. Piotrkowska 46. (1695

Bieliznę damską w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz. Łódź. Nowomiejska 4 (1633

PLECAKI — chlebaki — pasy harcerskie. Tanio-Hurtowo poleca W. Czabański. Łódź, Piotrkowska 189. tel. 272-24. (1697

Węza sztuczna dla pszczół, sprzedaż, wymiana, skup wosku. Gołgowski. Ustka, Stalina 55 pow. Słupsk. (1818

Wannę kąpielową, toaletkę sypialni sprzedam. Bydgoszcz, Pl. Piastowski 1/3. (10100

KOSSAK Wojciech, Malczewski, **Fałat,** Moniuszko, Stachiewicz **i inne do sprzedania „Dom Sztuki"**, Łódź, Piotrkowska 84. (1766

Sprzedaż okazyjnie Domy, wille, place budowlane, interesy handlowe, gospodarstwa, młyn wodno-motorowy, zamienię, wydzierżawię. Nowe zlecenia sprzedaży przyjmuje Małek, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 46. (10103

Domy — wille — gospodarstwa, miejscowość obojętna poszukujemy. Spiesznie dla poważnych kupców. **„Pogoń"**, Pośrednictwo Nieruchomości, Bydgoszcz, Dworcowa 51/II. Telefon 33-16. (10109

Deski podłogowe, listwy, kantówki, dyszle brzozowe oraz wszelki materiał drzewny poleca Feliks Wojciechowski, Handel i obróbka drzewa, **Bydgoszcz,** Aleje 1 Maja 51. Pomorska 36. Telefon 30-42. (10105

Sprzedam kompletne urządzenie wytwórni cukierków: Wałki, irysiarka, stender, kotły miedziane, stół termiczny, stół elektryczny, praska itp. Wiadomość: Włocławek, Z. Neugebauer, 3 Maja 27/29 (szklarnia) (1815

RÓŻNE

Witku wracam do Ciebie Janka 14. (1771

Piegi, żółte plamy, opaleniznę, usuwa Axela Krem. Do nabycia w drogeriach. (1604

Posiadam lokal zdatny na biuro lub laboratorium. Przyjmę przedstawicielstwo. Jestem dr med. i mgr farmacji. Oczekuję propozycji. Łódź, ul. Narutowicza 32, m. 6, tel. 272-33. (1802

W nocy z 24 na 25 kwietnia skradziono konia czarnego z UNRRA. Kto pomoże wykryć lub wskaże złodziei otrzyma nagrodę 10.000 złotych. Jan Piątek, Bobowo, pow. Starogard. (1805

Poszukiwany spokojny lokal na warsztat, ogółem ca 60 m². pożądana 1 ubikacja frontowa, wolny wjazd podwórze. Oferty IKP, Bydgoszcz pod „10111". (10111

PRACA

Poszukuje czeladnika krawieckiego (kawalera) zaraz. Śledź — mistrz krawiecki — Laskowice, pow. Świecie. (1786

Spółdzielca-zbożowiec przyjmie kierownicze stanowisko. Oferty IKP, Poznań, Działyńskich 8 pod „Zbożowiec". (1791

Potrzebna steperka od zaraz Bydgoszcz, Garbary 30/1. (10099

Pomocnica aptekarska przyjmie kondycje w miejscowości nadmorskiej. Warunki do omówienia. Zgłoszenia Łódź, ul. Narutowicza 32, m. 6. (1680

Pomocnik ogrodniczy, kawaler potrzebny do hodowli warzyw Mieszkanie na miejscu z wyżywieniem lub bez. Zgłoszenia F-a A. Mieloch, Poznań — Białagóra. Tel. 26-07. (1482

Potrzebny uczciwy, pracowity, chętny do pracy, ewentualnie małżeństwo bezdzietne lub z dzieckiem do **prowadzenia** małego gospodarstwa **na wsi pod nadzorem.** Wynagrodzenie dobre. Oferty pod „Repatriant", Szamotuły, Poznańskie, Poste-restante. (1796

Zakłady Przemysłu Tekturowego w Fordonie poszukują: buchaltera samodzielnego, obeznanego z buchalterią przebitkową, biegłej maszynistki, możliwie ze znajomością stenografii polskiej, na sekretarkę dyrekcji, technika na referenta wydziału technicznego. Własna komunikacja zapewniona. Oferty piśmienne pod powyższy adres. (10089

Unieważniam zagubiony dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU Bydgoszcz nr 1912, **kartę ewakuacyjną, akt osiedleńczy, metrykę urodzenia** na nazwisko Tyrcz Ignacy, Sipiory, pow. Szubin. (10101

OSTRZEŻENIA

Ostrzega się przed kupnem 2 maszyn biurowych: 1. Marki „Olimpia 8" o średnim wałku i 2. „Merz 2" małej ręcznej, które w dniu 29 na 30 kwietnia zostały skradzione w Oddziale Powiatowym PUR w Lęborku. W razie zgłoszenia się sprzedawcy, proszę zatrzymać i donieść do najbliższego posterunku MO. (1817

Samotna, młoda, zajmie się gospodarstwem domowym, w większym gospodarstwie wiejskim, żadnej miejscowości u samotnego pana. Oferty IKP Bydgoszcz, „10106". (10106

POSZUKIWANIA

Jeńcy obozu II D Grossborn, kto był świadkiem śmierci i pochowania Morozewicza Augustyna prosi o wiadomość żona. Łódź, Al. Unii 20 m. 1. (1794

UNIEWAŻNIENIA

Dankiewicz Marian, zam. Aleksandrów Kuj., ul. Rynkowa 58 unieważnia zagubioną kartę rejestracyjną RKU Włocławek. (1814

Unieważniam zagubioną kartę rejestracyjną na nazwisko Andrzej Ciołek, Chlebno, poczta Łobżenica, pow. Wyrzysk. (10104

Unieważniam zagubione dokumenty: książeczkę wojskową metrykę urodzenia, skierowanie z PUR-u Płock i inne, na nazwisko Lemków Julian, Szczecinek (1801

Unieważniam skradziony dowód tożsamości, wydany przez PKP Gdańsk nr 142003 na nazwisko Marta Grabowska, Warlubie, pow. Świecie. (1808

Unieważniam zagubione zaświadczenie stałe na nazwisko Władysław Dąbkowski. Starogard. Lubichowska 40. (1809

MATRYMONIALNE

Który z panów do l. 45 poślubi szatynkę średniego wzrostu pannę, lat 35, samodzielną krawcową. Fotografia pożądana. Oferty IKP, Gdynia „Krawcowa". (1813

Samotna, inteligentna, l. 40, własny dom blisko Gdyni pozna pana inteligentnego do l. 45 w celu matrymonialnym. Oferty IKP, Gdynia pod „40". (1812

Czterdziestokilkoletnia, niezależna, kulturalna pozna kulturalnego. Cel matrymonialny. Sopot, Poste-restante 468909. (1811

Wdowa, repatriantka, posiadająca podmiejskie gospodarstwo, pracująca zawodowo, z braku znajomości pozna starszego pana. Cel matrymonialny. Oferty tylko poważne IKP, Bydgoszcz „10115". (10115

Sympatyczna, inteligentna o pogodnym i szczerym usposobieniu panna lat 38, poznańskiego, wzrost 165 cm., młodo wyglądająca, o dobrym sercu, domatorka, przedsiębiorcza, pragnie nawiązać nić serdecznej i szczerej przyjaźni inteligentnym panem, o charakterze i głębszych zasadach życiowych, które byłyby rękojmią trwałego porozumienia i szczęścia małżeńskiego. Panowie, szukający w kobiecie wiernej, oddanej towarzyszki życia, zechcą łaskawie tylko poważne i szczegółowe oferty kierować IKP. Bydgoszcz „335". (1819

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) - Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA IKP
DRUKARNIA POLSKA SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „ZRYW"
BYDGOSZCZ UL. MARSZ. FOCHA 18 TELEFON 18-99

OGŁOSZENIA Drobne po 15 zł za słowo. Poszukiwanie godzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opł. za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. milimetr. w tekście 50 zł za 1 mm. Za tekstem 20 zł. Urzędowe przetargi 20 zł. Nekrologi od 20 – 50 zł. Tabelaryczne, bilanse 30 zł. Niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawn. „ZRYW". — Drukiem Zakładów Graficznych Państw. Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 1. E-35067